Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 286. — ROK XXXIX.

PIĄTEK

21 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Nic się nie zmieni.

Prasa warszawska bawi się ciągle w dociekania, czy i kiedy będzie zwołana sesja sejmowa. Jeżeli pierwszy punkt dociekań zdaje się nie budzić żadnych wątpliwości, o tyle drugi wywołuje jeszcze różnicę zdań. Podawane są różne terminy zwołania sesji sejmowej, przyczem — rzecz bardzo charakterystyczna — zapomina się, że przecież istnieją i obowiązują jeszcze wyraźne przepisy konstytucyjne. określające termin zwoływania sejmowej sesji budżetowej. Jest to ogromnie typowe dla naszych stosunków. Zamiast ustalonych norm prawnych i postanowień konstytucyjnych, które nie powinny nasuwać żadnych wątpliwości, mamy dowolne dociekania, nie liczące się ani z jednym, ani z drugiem. Trudno w tem nie dopatrzyć się następstw uprawianej od szeregu lat najbardziej fantastycznej interpretacji postanowień konstytucyjnych. Wywołała ona takie pomieszanie pojęć, że nawet kwestje zupełnie oczywiste przestają być jasne i otwierają szerokie pole dla wszelkiego rodzaju domysłów i przypuszczeń.

Jeszcze większa, oczywiście, panuje dowolność przy stawianiu horoskopów, dotyczących dalszych losów zwołanej sesji sejmowej. Pod tym względem można fantazjować, jak się chce i ile się chce. Istnieje cała skala przeróżnych możliwości, z których każda posiada duże cechy prawdopodobieństwa. Sesja sejmowa może być odroczona w dzień zwołania, za tydzień, za miesiąc, w listopadzie. grudniu, styczniu itd., słowem w każdej chwili i w każdym czasie. Tego nikt przewidzieć nie zdoła, bo to się usuwa z pod zwykłych rozumowych kryterjów, a zależy wyłącznie od czynników nieuchwytnych, które nawet przy największych wysiłkach nie dadzą się wtłoczyć w normalne ramy życia politycznego wielkiego państwa. Można o nich powiedzieć, że są to również imponderabilia, tylko nie te, o których mówiono w zaraniu ery pomajowej. Jest to inny zupełnie ich rodzaj, stwarzający w Polsce takie sytuacje, jakie istotnie nie były do pomyślenia w okresie normalnego funkcjonowania władzy ustawodawczej, który jednak miał to do siebie, że wszystko było jasne i zrozumiałe, kiedy nie tylko ministrowie, ale i zwykły obywatel wiedział, czego należy oczekiwać od Sejmu. Dziś stosunki zmieniły się tak dalece, że nikt nic nie wie. Wśród licznych osobliwości naszego systemu trzeba wymienić i te, że, jeżeli chodzi o Sejm, członkowie rządu znajdują się nie w lepszej sytuacji od przeciętnego obywatela. To znaczy, że również nie wiele wiedzą.

Mimo sprzeczne głosy i informacje, jest, zdaje się, rzeczą pewną, że Sejm będzie zwołany w terminie, przewidzianym przez konstytucję. Uznając to za pewnik i wykorzystując niektóre fakty, zaszłe w ciągu ostatnich dni, możemy na ich podstawie odtworzyć mniej więcej dokładnie obraz działalności Sejmu. Nie chodzi nam, rzecz prosta, o szczegóły, bo to jest mniej istotne, ale o zasadniczy stosunek rządu do Sejmu, o to, jak faktycznie będzie wyglądać współpraca między jednym a drugim, a jeszcze ściślej mówiąc, co rząd pozostawi Sejmowi do załatwienia.

Wszystko przemawia za tem, że nadchodząca sesja sejmowa nie będzie zbyt urozmaicona. Przypuszczać nawet można, że tym razem Sejm jeszcze mniej będzie miał do załatwienia, niż na ubiegłej sesji. Istnieje zupełnie wyraźna tendencja do ograniczenia działalności Sejmu do uchwalenia preliminarza budżetowego i do przyjęcia paru projektów ustaw, których rząd dla różnych powodów nie chce ogłosić w formie dekretów. Wśród nich znajdzie się prawdopodobnie projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich. Nad tą sprawą, trzeba oczekiwać, wywiąże się wielka dyskusja, o ile temu nie stanie na przeszkodzie usanowany regulamin sejmowy. O wynik jej jednak można być zupełnie spokojnym: posłuszna większość sejmowa uchwali wszystko, czego od niej zarząda min. Jędrzejewicz.

Gdyby rząd stał na stanowisku, że Sejmowi należy pozostawić większą swobodę działania, nie spieszyłby się tak z ustawodawstwem dekretowem. Tymczasem obserwujemy, że w miarę tego, jak zbliża się termin zwołania Sejmu, zwiększa się liczba ogłaszanych dekretów. Kilka z nich jest już opracowanych i oczekują ogłoszenia, inne znajdują się w radzie ministrów i będą wkrótce opracowane i opublikowane. Dotyczą one prawie wszystkie zagadnień gospodarczych. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo właśnie te zagadnienia wywołują największą różnicę zdań w klubie B. B. Nie byłoby to zbyt budujące widowisko, gdyby na tem tle doszło do tarć między różnemi grupami B. B. na plenum Sejmu. Ogłaszając w formie dekretów ustawy o charakterze gospodarczym, rząd zapobiega tej ewentualności i ratuje sytuację swych sejmowych współpracowników.

Więc nie projekty różnych ustaw, ale uchwalenie preliminarza budżetu na rok 1933/34 stanowić będzie główne clou nadchodzącej sesji sejmowej. Z tego, co wiemy, co zdołało już dotrzeć do wiadomości prasy, wydatki mają być preliminowane w sumie 2.450.000.000 zł., a dochody w sumie 2,100.000.000 zł., oczekiwany jest więc deficyt w wysokości 350 milj. zł. Istnieje pogląd, który i my także podzielamy, że obie sumy są nierealne, gdyż nie uwzględniają zmniejszającej się stale siły płatniczej ludności. Jeżeli w bieżącym roku budżetowym przeciętny dochód miesięczny wynosi 156 i pół milj. zł., to chyba nie można się łudzić, aby w przyszłym roku było lepiej. Elementarna logika mówi zupełnie coś innego. Tymczasem ta ważna okoliczność widocznie nie została dostatecznie wzięta pod uwagę przy układaniu preliminarza.

Powtórzy się zatem ta sama historja, jaka była w roku ubiegłym. Rząd przyjdzie do Sejmu z nierealnym budżetem i większość sejmowa budżet nierealny uchwali, pozostawiając rządowi troskę o dostosowanie go do istniejących możliwości. Nie będzie to więc budżet w ścisłem tego słowa znaczeniu, a jeneralne upoważnienie rządu do dowolnego dysponowania sumami państwowemi w zależności od ich wpływów i własnego punktu widzenia. Pod tym względem nic się nie zmieni. Wszystko będzie tak, jak było dawniej, to też i rezultaty tej metody będą te same, jakie były poprzednio.

A. D.

Maniu premjerem, Titulescu min. spraw zagran.

Bukareszt, 20 października. Premjer Maniu przedłożył dziś w południe królowi listę nowego rządu rumuńskiego, która została przez króla zatwierdzona. **Ministrem spraw zagranicznych mianowany został Titulescu. Nowy rząd premjera Maniu składa się prawie wyłącznie z członków dotychczasowego rządu Vajdy. Nową osobistością jest Lugosianu, który objął tekę ministra handlu. Wicepremjerem został dotychczasowy minister skarbu Mironescu, zaś ministerstwo skarbu objął dotychczasowy minister handlu Madgearu.** Znaczenie zmiany rządu polega zatem jedynie na zmianie premjera i ostatecznem zatwierdzeniu Titulescu na stanowisku ministra spraw zagranicznych, co koła polityczne uważają za pozostanie Rumunji przy **dotychczasowej linji polityki zagranicznej. Co się tyczy polityki wewnętrznej, to koła polityczne sądzą, że nowy rząd jest wyraźnem zaprzeczeniem pogłosek o rozdźwięku między królem Karolem a Maniu.**

——oo——

Plakaty, wiece i bójki.

KAMPANJA WYBORCZA W NIEMCZECH W CAŁEJ PEŁNI.

Berlin, 20. 10. (PAT.) Wszystkie ugrupowania polityczne rozpoczęły już energiczną akcję przedwyborczą, rozlepiając liczne plakaty, zawierające materjał propagandowy i urządzając liczne zgromadzenia publiczne. W dniu wczorajszym sensację stanowiło urządzone w Berlinie przez niemiecko-narodowych przy udziale ponad 4.000 słuchaczy **wielkie zebranie dyskusyjne,** na którem przemawiał również przywódca narodowych socjalistów **Goebbels.** Na zebranie przybyły liczne oddziały stahlhelmowców i narodowych socjalistów. Dla utrzymania porządku skonsygnowano w pobliżu zebrania kilkuset policjantów. W czasie zebrania kilkakrotnie doszło do tumultu, zwłaszcza przy wywodach Steuera na temat przychylnego stosunku wielu narodowych socjalistów do planu Davesa.

Hitler krytykuje politykę Papena.

Monachjum, 20 października. „Voelkische Beobachter" przynosi dziś odpowiedź Adolfa Hitlera na ostatnią mowę kanclerza v. Papena, wygłoszoną w ubiegłym tygodniu w Monachjum. Po omówieniu spraw związanych z kwestją wewnętrzną Rzeszy Hitler przechodzi do krytyki polityki zagranicznej rządu v. Papena i oświadcza: Zasadniczym warunkiem powodzenia w polityce zagranicznej jest **narodowe ocknięcie Niemiec,** czego nie mogą dokonać partje mieszczańskie lub marksistyczne. Warunkiem równouprawnienia Niemiec jest przywrócenie zdolności obronnej Niemiec. Dalej wskazuje Hitler na błędną taktykę rządu Rzeszy w kwestji rozbrojenia. Wystarczyłoby — twierdzi — gdyby Niemcy jasno wobec świata stwierdziły, że Francja nie chce się rozbroić, a następnie opuściły konferencję rozbrojeniową z uwagą, iż państwa sygnatarne przestały przestrzegać Traktatu Wersalskiego, wobec czego Niemcy zastrzegają sobie odpowiednie konsekwencje. Tymczasem dano Francji możność odwrócenia niewygodnej dyskusji nad sprawą rozbrojenia i zajęcia opinji publicznej świata kwestją teoretycznego żądania dozbrojenia Niemiec. **Przyszłość Niemiec zależy od stosunków z Anglją. Zaprzepaścił również możliwość zawarcia sojuszu, przedewszystkiem z Włochami.**

——o——

Berlin, 20. 10. (PAT.) B. kanclerz Bruening wygłosił w Kolonji przemówienie, ostro krytykujące ostatnie wystąpienia kanclerza Papena. Mówca wypowiedział się przytem za umiarkowanem przeprowadzeniem reformy konstytucji. Wczoraj w Opolu Hitler wygłosił przemówienie, krytykujące ostro politykę rządu v. Papena.

Pos. **Strasser** wygłosił mowę w Gliwicach, gdzie oświadczył, że kosztem 5 miljardów marek dałoby się rozwiązać całkowicie zagadnienie bezrobocia w Niemczech.

Bank Pol. obniża stopę dyskontową.

Warszawa 20. 10. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem prezesa Wróblewskiego posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem uchwalono **obniżenie stopy dyskontowej z 7 i pół na 4%, oraz stopę dla zastawów i kredytu otwartego, t. zw. stopę lombardową z 8 i pół na 7%.** Obniżenie to obowiązuje od 21 b. m. Jednocześnie dowiadujemy się, że w dniu jutrzejszym ukaże się rozporządzenie **ministra skarbu, obniżające równocześnie ze zniżeniem stopy dyskontowej Banku Polskiego maksymalną granicę dopuszczalnej stopy procentowej, jaką pobierać mogą osoby prywatne, z 15 na 12% w stosunku rocznym.**

Protesty katolików nie pomogły!

Warszawa 20. 10. (Telef. wł.). **Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, wprowadzające zmiany do przepisów o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych, zostanie ogłoszone w ciągu nadchodzącego tygodnia. Obecnie tekst rozporządzenia przechodzi do ministrów, którzy go mają podpisać. Rozporządzenie to z mocy ustawy wejdzie w życie w 14 dni po ogłoszeniu.**

Gen. Hubicki ustępuje?

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.) W kołach politycznych krążą pogłoski, że minister pracy **gen. Hubicki** zamierza ustąpić z zajmowanego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia. Jako jego następcę wymieniają wojewodę kieleckiego p. Paciorkowskiego.

ZMIANY W UBEZPIECZENIACH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.). Agencja „Press" dowiaduje się, że Ministerstwo Opieki Społecznej rozpatruje projekt nowelizacji dekretu o ubezpieczeniach pracowników umysłowych na wypadek braku pracy. **Projekt noweli wyklucza dalsze obciążanie warsztatów pracy na rzecz ZUPU.** Słychać też, że Ministerstwo nie aprobuje projektu nowelizacji w sprawie podwyższenia składek ubezpieczonych, wysuniętego ze strony ZUPU. **Kwestja wysokości obniżenia świadczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych jest przedmiotem badania.** Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła, oczekiwać jej należy w najbliższym czasie, **gdyż projekt noweli przedłożony będzie Sejmowi zaraz na początku tegorocznej sesji.** — Natomiast do tej chwili nie jest wiadomem, czy Ministerstwo Opieki Społecznej wystąpi już w tym roku z projektem nowelizacji ubezpieczeń emerytalnych. Prawdopodobnie wszelkie zmiany w tej dziedzinie będą odłożone do roku następnego.

——o——

O czem piszą inni?..

„Strzelec“ i katolicyzm.

„Strzelec“, organizacja nie ciesząca się — jak wiadomo — dobrą opinją sfer katolickich, zwłaszcza duchowieństwa, zabiega od pewnego czasu o jakieś porozumienie z czynnikami kościelnemi... Na terenie np. diecezji tarnowskiej bawił niedawno jeden z wybitnych sanatorów krakowskich, aby księży pozyskać dla „Strzelca“. Postawiono mu jednak kilka warunków, któreby pozwoliły duchowieństwu na współpracę ze „Strzelcem“. Emisarjusz sanacyjny uznał je za niemożliwe do przyjęcia.

Ostatnio sanacyjna „Iskra“ rozesłała sprawozdanie z rozmowy, jakie sanacyjny działacz, p. Witke, prowadził z Ks. Biskupem Okoniewskim w Żukowie w obecności Ks. dziek. Laffont, który był oskarżony o nienawiść do „Strzelca“. Według tego sprawozdania Ks. Biskup Okoniewski miał powiedzieć p. Witkemu:

„Bezwarunkowo i bezwątpienia wasza organizacja (Strzelec) jest katolicką... — Wszystkie Związki Strzeleckie i wszystkie organizacje, wychodzące z ramienia rządu, jaknajwiększe zasługi mają wobec Kościoła katolickiego“.

Na uwagę Ks. Laffont, że do „Strzelca“ należą różne żywioły, i luteranie i żydzi, co mu odbiera katolicki charakter, Ks. Biskup Okoniewski miał odpowiedzieć:

„Nie może cierpieć cała organizacja, za to, że w Polsce drużyna jest żydowska, a jedna niemiecka (?). Przyrzekam wam panowie, że wasz Ks. radca już nigdy coś podobnego wam mówić nie będzie“.

A i sam Ks. Laffont miał na to powiedzieć:

„Już nigdy w życiu nie będę mówił nic podobnego“.

Ks. dziekan Laffont zamieszcza teraz w prasie następujące oświadczenie:

„Na wywody (powyższe)..., które rzekomo stanowiły „oświadczenie“ **Ks. Biskupa-**Ordynarjusza wobec delegacji „Strzelca“ w czasie wizytacji biskupiej w Żukowie, z **polecenia Jego Ekscelencji Biskupa Dr. Okoniewskiego** odpowiadam, **że** rozmowa Jego Ekscelencji z ową delegacją **została** ogłoszona w „Echu Kaszubskiem“ **zupełnie dowolnie i nieściśle. Ze swej strony zaś dodaję**, by w przyszłości do delegacji brano ludzi o wyraźnej pamięci“.

Nie pierwszy to raz sanacja fałszuje oświadczenia kościelnych dostojników. Czy ostatni?

Szpicle i prowokatorzy!

Na terenie Lublina kłócą się z sobą dwa sanacyjne pisemka: „Kurjer Lubelski“ (p. Łobodowski) i „Nowa Ziemia Lubelska“ (p. Falandysz)... P. Falandysz zarzucił p. Łobodowskiemu, że był komunistą i dla pieniędzy przeszedł do sanacji. Na to odpowiada mu p. Łobodowski:

„Eh! — ty demokratyczny idealisto! — za posadę w Izbie Skarbowej ideologję marszałka podtrzymujący! Ja na swojej komunistyczno-sanacyjnej opiece jednak karjery nie robię, na uniwersytecie utrzymać się nie mogłem, z posadą krucho, a „idealiści“ tym czasem siedzą pod łopuchem i żyją. A przecież mógłbym łatwo w swoim czasie pójść na utrzymanie i dostać garnuszek apetyczniejszy od tego, który na brudnym stole emerytowanego wywiadowcy oblizuje ideowe Z. P. M. D. (sanacyjna organizacja akademicka. Przypisek „Głosu Nar.“), to samo prorządowe, demokratyczne Z. P. M. D., które po szkołach średnich organizuje potajemnie jaczejki partyjne. Mamy już i ofenzywę moralną i defenzywę i wspaniale zorganizowany wywiad i podsłuch i **wszystko, co trzeba, aby zdać egzamin na szpicla i prowokatora**“.

Tak sobie sanatorzy mówią prawdę w oczy!... Miłe towarzystwo!

Jak sanacja patrzy na S. M. P.!

Ta sama „N. Ziemia Lubelska“ omawiając pracę oświatową w Polsce, chwali zasługi socjalistycznego T. U. R.-a, a boczy się na katolickie S. M. P.... Widzi w nich „supremację kleru“, i pisze:

„Hasło Bóg i Ojczyzna kładzie na niem pieczęć klerorządności, a dobro Kościoła jako pośrednika między Bogiem, a człowiekiem jest jednem z najistotniejszych dóbr, o które karny człowiek organizacji tego pokroju powinien zabiegać.

Dobro Kościoła stanąć może nawet przed dobrem Państwa, w którem młodzież żyje. Mówią o tem wyraźnie sprawozdania z działalności Stowarzyszeń za rok 1929 — 1930. Tędy instrumentalność, tędy stosowanie wszystkich środków, metod i form jakiemi rozporządza dzisiejsza praca oświatowa, **dla celów jednej grupy, jaką bądź co bądź jest Kościół Katolicki.**

To odłam jeden. Z punktu widzenia nowoczesnych wymagań społeczno-oświatowych, zważywszy, że zatarły się już schody prowadzące z piedestału pracy dla ludu do samodzielnie dziś myślącego i rozumiejącego swoją wartość chłopa, czy robotnika, **działalność tego odłamu traci przeżytkiem**“.

Tak „katolicka“ sanacja odnosi się do społecznej akcji Kościoła!

P. Studnicki przeciw p. Grażyńskiemu.

P. Studnicki ogłasza w „Słowie“ wileńskiem list otwarty do p. Mackiewicza w sprawie swego procesu z p. woj. Grażyńskim.

„Pan jeden z pierwszych — pisze — zażądał w „Słowie“ usunięcia wojewody Grażyńskiego. Analogiczne stanowisko zajął „Czas“, drugi organ konserwatystów, popierających obecny rząd. Otóż wyjaśnienia, dlaczego przyjaciele obecnego rządu występują przeciwko wojewodzie Grażyńskiemu mógłby Pan sądowi udzielić. Był pan w Genewie podczas przykrego dla nas rozważania wypadków śląskich i może zaświadczyć, **jakie wrażenie wywarło to na polityków i na prasę europejską**“.

Dalej wyjaśnia p. Studnicki, dlaczego na świadków powołał m. in. członków opozycji?

„Powołuję na świadków przedstawicieli wszystkich stronnictw śląskich: chadeków, Korfantego i Wolnego; empeerowca Rogoszczaka; socjalistę Rögera; przywódcę Frakcji niemieckiej Ulitza. **Trudno byłoby powoływać mnie na świadków powstańców śląskich, na których opiera się Grażyński i którzy byli sprawcami wszystkich ekscesów**“.

Co czeka ludzkość?

MILITARYZM NIEMIECKI W PRAKTYCE.

W tym czasie gdy obraduje Konferencja rozbrojeniowa, gdy premjer angielski, p. Mac Donald, za wszelką cenę chce ugłaskać rozgniewane Niemcy i gotów jest pójść wobec ich żądań na bardzo dalekie ustępstwa, Niemcy fabrykują gazy trujące i dokonują doświadczeń, przestraszających swą ohydą i okrucieństwem.

Istnieje w Niemczech Towarzystwo Fosgenowe, które zajmuje się z nakładem wielkich sił i kosztów wynajdywaniem coraz bardziej śmiercionośnych i coraz okrutniej działających gazów. Akcjonarjusze tego towarzystwa liczą na to, że w razie wojny nakłady pieniężne wrócą im się sto- i tysiąckrotnie i zbiorą dywidendę o której im się nawet nie śniło. Towarzystwo to wypróbowało nowe gazy w praktyce. Fabryka fosgenu urządziła generalną próbę skuteczności nowych gazów na ciele zwierząt. W tym celu skupiono dwa tysiące kotów, które poddano działaniu gazów trujących. Gdy te biedne zwierzęta pod działaniem gazów trujących ginęły, niemieccy uczeni obserwowali ich kurcze śmiertelne, ich wykrzywione pyszczki, ich próby ratunku i wszystko z niemiecką systematycznością notowali, spisywali, rysowali w wykresach. **Zamknięto te dwa tysiące zwierząt w szczelnie zamkniętym gmachu i potem wpuszczono do wnętrza trujący gaz.**

Pismo niemieckie tak opisuje działalność tego gazu na ciele biednych zwierząt: „Biedne koty jak oszalałe skakały po sali i szukały dróg ucieczki. Z ich oczu i pyszczków spływała bezustannie ciecz. Biedne zwierzęta łapkami wycierały sobie wciąż oczy. Głowy dźwigały wciąż do góry, aby móc lepiej oddychać, gaz bowiem jest cięższy od powietrza i idzie na dół, zwierzęta więc szukały lepszego powietrza. Potem profesor-specjalista nacisnął na guzik i wpuścił jeszcze silniejszy gaz. Koty szeroko pootwierały pyszczki z których toczyła się piana, łby zwierząt stawały się niebieskie. Oddychały coraz słabiej i powoli wszystkie padały jakby martwe. Widziało się, jak członki ich strasznie drgały i dostawały okropnych kurczów. Potem wypuszczono gazy z gmachu, przewietrzono go i usunięto z niego biedne stworzenia. Większa ich część pozdychała w przeciągu 24 godzin. Jeden z tych biednych kotów zdechło dopiero po dwutygodniowych mękach“.

Trudno o większe barbarzyństwo, jak to masowe trucie zwierząt. Obraz ten, staje się więcej potworniejszy, gdy uprzytomnimy sobie że te tortury i okropną śmierć przygotowuje się dla ludzi na wypadek wojny. Dziesiątki i setki tysięcy ludzi mają tak ginąć, jak te nieszczęśliwe koty. Jak wobec tego wygląda pacyfizm i rozbrojenie moralne?!

Jedno z pism czyni słuszną uwagę, że ci, którzy dają kapitały na takie przedsiębiorstwa i na takie eksperymenty powinni być odseparowani od kulturalnego społeczeństwa i skazani na najostrzejsze kary, bo oni stanowią dla ludzkości większe niebezpieczeństwo, niż dżuma i cholera, a dla naszej kultury groźbę zagłady. Chronimy naszą kulturę od wpływów bolszewickich i anarchistycznych ale ci truciciele i fabrykanci gazów trujących są gorsi od wszelkich bolszewizmów i anarchizmów.

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji

Istniejące od paru tygodni (choć na zewnątrz sprytnie maskowane) przesilenie rządowe w Czechosłowacji zdaje się dobiegać końca i zbliżać się ku rozwiązaniu... Premjer Udržal zdecydował się ustąpić o czem zawiadomił Prezydenta Massaryka. Stronnictwo zaś agrarne które od początku republiki dostarcza państwu premjerów, desygnowało p. Malypetra, dotychczasowego prezydenta Izby posłów, jako kandydata na ten urząd. Według zapewnień z Pragi nowy rząd stanie przed parlamentem już w dniach najbliższych. Na razie toczą się rozmowy między Prezydentem Massarykiem i prezydjum agrarjuszy a przedstawicielami partyj rządowych w związku z obsadą poszczególnych ministerstw. Z chwilą, kiedy rozmowy dadzą pozytywny wynik, kiedy partje koalicji rządowej uzgodnią między sobą personalny skład nowego rządu i jego program, rząd Udržala ostatecznie ustąpi, aby zrobić miejsce nowemu.

Dymisję Udržala spowodował niewątpliwie zły stan zdrowia, który go ostatnio skłonił do leczenia się w Karlovych Varach. Jednak i pewne błędy polityczne, które wywołały we własnym jego klubie ostrą krytykę i opozycję kierowaną przez posła Stańka; wreszcie trudności budżetowe (m. in. dążność ministra skarbu, Trapla, do poważnej redukcji uposażeń urzędniczych). Kilkuletnia i wytężająca praca Udržala sprawiła, że mu brakło sił na walkę z temi trudnościami i że się widział zmuszonym zgłosić dymisję.

Jego następca będzie miał twardy orzech do zgryzienia... **Czechosłowacka demokracja zdała pomyślnie egzamin w zakresie rządzenia.** Uznanie, które jej niedawno półoficjalnie złożyła Francja (w komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych), nie było tylko komplementem; świadczy o tem pomoc finansowa Francji. Nie mniej jednak nie można zamykać oczu na trudności, które się zwłaszcza w ostatnim czasie pojawiają. Należą tu: sprawa zrównoważenia budżetu i związany z nią projekt redukcji pensyj urzędniczych, coraz bardziej niepokojące zjawisko wzrostu sympatyj dla Hitlera wśród Niemców czeskich, — niezadowolenie katolików z powodu reorganizacji wychowania szkolnego pod kątem widzenia husyckich nastrojów, — wzrost autonomizmu słowackiego i t. p.

Na te trudności ma jednak Czechosłowacja wypróbowany środek: **zdolność partyj politycznych do zdrowego i lojalnego kompromisu.** Jest bowiem rzeczą szczególnie znamienną dla życia politycznego w Czechosłowacji, że różnice programowe nigdy z jej partjami nie doprowadzają do „palenia mostów“ i do zrywania dyplomatycznych nawet stosunków. Dzięki temu dyktatorskie zapędy (n. p. p. Gajdy) nie cieszą się sympatjami ludności, a przewroty rewolucyjne okazują się zbędnemi. W momencie najtrudniejszym partje robią sobie wzajemne ustępstwa i do skutku dochodzi rząd koalicyjny.

Bywają wprawdzie koalicje dość zróżniczkowane. Tak naprzykład ostatnia koalicja p. Udržala, na którą składa się 5 stronnictw czeskich (agrarne, narodowo-demokratyczne, katolicko-ludowe, socjalno-demokratyczne i narodowo-socjalistyczne) i dwa niemieckie (socjalno-demokratyczne i rolnicze)... Wysoki jednak patrjotyzm przywódców partyj sprawia, że to, co w Polsce byłoby niemożliwe, w Czechosłowacji jest rzeczą prawie normalną, i że nawet te „pstrokate“ koalicje utrzymują się przez całe lata służąc dobrze państwu.

Z pewnością nie będzie inaczej i teraz przy tworzeniu nowego rządu, chociażby trzeba było poczynić zmiany, nietylko osób tworzących rząd, ale nawet partyj.

W. Z.

Proces Jungsturmu w Bernie

Niedawno odbywał się w Bernie na Morawach głośny proces członków niemieckiej organizacji „Volkssport“, która pod płaszczykiem sportu uprawiała irredentę, współpracując ściśle z organizacjami hitlerowskiemi w Niemczech. Organizacja ta urządziła nawet ćwiczenia wojskowe.

Oskarżeni w tym procesie zostali zasądzeni na karę więzienia od 1 roku do 3 lat.

Jakby dalszym ciągiem tego procesu jest nowy proces, toczący się również w Bernie, a mianowicie 14 członków „Jungsturmu“. Na ławie oskarżonych zasiada jednak tylko 13 członków, gdyż jednemu udało się zbiec.

Niektórzy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy. Jest to przeważnie młodzież w wieku od 19 do 24 lat, **studenci lub urzędnicy prywatni.**

Akt oskarżenia **zarzuca im, że w latach 1923 — 1932 skupili się w celu spisku** przeciwko Republice **Czechosłowackiej, że dążyli do** rozbicia jednolitości **państwa,** pragnąc wcielić niektóre części republiki do państwa innego, że w tym celu porozumiewali się z przedstawicielami siły zbrojnej Niemiec i organizowali pomocnicze siły zbrojne.

W roku 1897 w Svinemünde powstała organizacja „Blauweissblaue Union“. Później nazwa ta zmienioną została na „Jungsturm“. Na czele tej organizacji stoją byli oficerowie niemieccy.

Każdy członek Jungsturmu posiada wykaz służbowy, w którym notuje się uwagi o służbie, świadczeniach, translokacji i rangach. W organizacjach Jungsturmu pielęgnuje się „sportowe“ strzelanie, uczy się czytania map, uczy się zarządzeń bezpieczeństwa przy strzelaniu i. t. p.

W instrukcjach wydanych w Niemczech w roku 1926 powiada się że **organizację Jungsturmu rozszerza się na wszystkich Niemców i poza Rzeszą.** Hasłem Jungsturmu jest „zjednoczenie wszystkich braci jednej niemieckiej krwi“, celem zaś — wybudowanie jednolitego, wielkiego państwa niemieckiego, obejmującego Niemców wszystkich państw.

Oddział Jungsturmu w Bernie założył **Herbert Stüdl,** który w czasie pobytu w Niemczech był członkiem tej organizacji. Następnie tworzono organizacje Jungsturmu w innych miastach Czechosłowacji. Herbert Stüdl, 24-letni urzędnik tekstylny był właściwie założycielem Jungsturmu i był zamianowany jego najwyższym dowódcą w Czechosłowacji. Według protokołu oddziału berneńskiego sądzić można, że wiedział o tem, **że chodzi o organizację tajną i że uświadamiał sobie jej właściwe cele.**

Na czele Jungsturmu stali wysocy oficerowie niemieccy. W sprawozdaniu organizacyjnem zamieszczonem w czasopiśmie „Jungsturmzeitung“ mówi się o inspekcyjnej podróży dowódcy Jungsturmu z Niemiec von Münchowa, który lustrował również oddziały Jungsturmu w Bernie i Jiglawie.

Pierwszy dzień procesu 17 października wypełniło odczytywanie aktu oskarżenia.

C. E. P.

Ku czemu idą Niemcy?

Kolonja w październiku.

Nie będę pisał o Międzynarodowym Zjeździe Organizacyj Chrześcijańsko-Społecznych, bo już o nim „Głos Narodu“ donosił. A potem kilka wrażeń natury ogólnej, zresztą, na tle tego co widziałem i obserwowałem w Niemczech.

Niemcy biją się na dwa fronty i zewnętrzny i wewnętrzny. Na zewnątrz wymuszają coraz to dalsze ustępstwa, krzycząc o rozpaczliwem położeniu wewnętrznem. Położenie rzeczywiście jest ciężkie, mam wrażenie, że cięższe, niż dookoła, niż u nas. Ceny towarów szalenie spadły, są niższe znacznie niż we Francji. Kupujący mimo to jest osobą około której skacze się, jak nigdy. Można przerzucić sklep cały i to się opłaci, by cokolwiek uhandlować. Jest mnóstwo głodujących i za byle co sprzedających swoje usługi.

A nadto na froncie wewnętrznym jest walka. Walka, która ustawicznie zmienia partnerów. Koalicja centrowo-socjalistyczna, która wybrała przeciw Hitlerowi Hindenburga, została szpetnie potraktowana przez tegoż marszałka, wspomaganego przez Hitlera. Następnie Hitler został odrzucony przez Hindenburga i Papena. Są rozpisane nowe wybory.

Nikt się nie łudzi co do wyniku tych wyborów: oficjalnie nie wygra ich nikt, tj. nikt nie będzie miał większości w parlamencie. Hitler straci napewno; centrum i socjaliści a zwłaszcza komuniści utrzymają naogół swój „stan posiadania“. Będzie większość antyrządowa, negatywna, ale nie będzie większości, mogącej utworzyć rząd, pozytywnej. **Hitler nawet z centrowcami większości prawdopodobnie nie uzyska,** a conajmniej wątpliwa jest koalicja: Hitler — centrum — socjaliści.

Do takiej sytuacji bez wyjścia dąży rząd Papena. Nie będzie większości, nie może być parlamentaryzmu, trzeba rządzić poza parlamentem. I do tego najprawdopodobnej dojdzie. Tembardziej, że przeciętny Michel jest zdezorjentowany: przedwczorajsze bożyszcze zrzuciło się wczoraj, by postawić nowe, które zrzuca się dzisiaj — a niewiadomo co się zrobi jutro. Przychodzi załamanie psychiczne, a wtedy powstaje najdogodniejszy teren dla wszechwładnych rządów Hindenburga. (I to jest dla nas niekorzystne).

A z tem wszystkiem front zewnętrzny zaostrza się; hasła rzucone przez Hitlera podejmują wszyscy. Zaczyna się przelicytowanie opinji i haseł antytraktatowych (i to jest dla nas niekorzystne) — w sposób nieraz niedźwiedzi (i to jest dla nas korzystne). I stąd rośnie nieufność, zwłaszcza Francuzów i Belgijczyków do Niemiec, nieufność, która niejednokrotnie przybiera formy bardzo ostre (i to jest dla nas korzystne).

St. Bryła.

Na ziemiach Rzeczypitej

Otwarcie Seminarjum Zagranicznego.

Seminarjum Zagraniczne, wspaniałe dzieło J. Em. Ks. Kardynała Prymasa, Dostojnego Protektora wychodźtwa, rozpoczęło, jak wiadomo, już z dniem pierwszego września swoją działalność w Potulicach, w pałacu darowanym na ten cel przez p. hr. Anielę Potulicką. **Przygotowuje się tam 21 kandydatów, zebranych z całej Polski, na przyszłych duszpasterzy, oraz 17 kandydatów na pomocników misjonarskich. Rektorem Seminarjum jest ks. Posadzy.**

Dnia 15 b. m. kandydaci do stanu kapłańskiego, po krótkim postulacie rozpoczęli swój nowicjat, gdyż **Seminarjum Zagraniczne zorganizowane jest w ramach zgromadzenia zakonnego.** 21 wybrańców Bożych ofiarowało we wspaniałej potulickiej świątyni swe siły i życie całe dla tych, co poza granicami Polski żywot wiodą tułaczy. **Po rocznym nowicjacie odbędą się pięcioletnie studja filozoficzno-teologiczne w Gnieźnie i Poznaniu,** poczem młodzi kapłani wyruszą do poszczególnych placówek polskiego wychodźtwa. Oby to Seminarjum, które Ojciec św. nazywa „dziełem opatrznościowem i pożytecznem i dlatego swemu sercu tak bardzo bliskiem“, rozwinęło się jak najwspanialej na chwałę Boga i dla dobra naszej ukochanej rzeszy wychodźczej. Całe społeczeństwo katolickie winno poprzeć zbożne dążenie tego wielkiego dzieła misyjnego Polski. Ofiary należy kierować do P. K. O. Nr. 202.454. (KAP.).

Tragiczna śmierć pułk. Dłużniakiewicza

Płk. Dłużniakiewicz dowódzca 2 płk. strzelców podhalańskich odbywał we środę przejażdżkę kajakiem po Sanie w towarzystwie ppor. Florkowskiego. Około godz. 11, gdy kajak znajdował się w pobliżu Przemyśla w pewnej **chwili wywrócił się. Płk. Dłużniakiewicz utonął,** ppor. Florkowski zdołał się uratować. Płk. Dłużniakiewicz osierocił żonę i kilkuletniego synka. Śp. płk. Dłużniakiewicz rozpoczął służbę wojskową w pierwszej brygadzie legjonów, gdzie dowodził plutonem, a następnie kompanją. Okres wojny bolszewickiej spędził cały czas na froncie. Odznaczony był krzyżem „Virtuti Militari“ i Krzyżem Walecznych.

Nadużycia — defraudacje.

W Łodzi aresztowano 70-letniego rejenta Eugenjusza Trojanowskiego pod zarzutem przywłaszczenia pieniędzy, zainkasowanych z tytułu opłat na rzecz skarbu państwa. Wysokość zdefraudowanych kwot nie jest narazie ustalona. **W Wolsztynie aresztowano dyrektora Kasy Chorych Maliszewskiego,** stojącego pod zarzutem fałszowania ksiąg i kwitów kasowych. Ogólnie mówi się o sumie 100—150.000 złotych. Przyjaciółka „pana dyrektora“, sekretarka Manikowska zdołała zbiec zagranicę.

Jeszcze jeden naśladowca Gandhiego.

W Warszawie głoduje już piąty dzień na znak protestu niejaki Wł. Czemerys, inwalida wojenny. W ten sposób chce on zaprotestować przeciw odebraniu mu koncesji. W liście skierowanym do ministerstwa skarbu Czemerys wylicza swoje zasługi położone dla ojczyzny, co udowadnia odznaczeniami, zdobytemi na różnych frontach. Obecnie mieszka przy rodzinie, złożonej z 7 osób, która go przygarnęła z litości. Inwalida oświadcza w liście, że tak długo będzie głodował, dopóki nie otrzyma odpowiedzi z min. skarbu.

—o—

ZGON DZIAŁACZKI SPOŁECZNEJ. W majątku Potulice zmarła w tych dniach **hr. Aniela Potulicka, twórczyni fundacji swego imienia na rzecz uniwersytetu katolickiego w Lublinie.** Fundacja została zatwierdzona w 1928 roku. Zmarła za czasów zaborczych nieustraszenie broniła polskości w zniemczonym prawie doszczętnie powiecie bydgoskim, będąc opiekunką instytucji dobroczynnych i narodowych.

POGRZEB ZNANEGO LEKARZA W WIELICZCE. Tłumy obywateli b. powiatu ziemi wielickiej oddały ostatnią przysługę 18-go bm. ś. p. dr. Romanowi Stroka, lekarzowi, który znany był w szerokich warstwach tamtejszego społeczeństwa ze swej ofiarności i dobroczynności. Zalety te ujawnił na stanowisku lekarza miejskiego, później Kasy Chorych i lekarza szkolnego. On też zorganizował służbę sanitarną dla dzieci, jakoteż dożywianie. W uroczystości pogrzebowej wzięło udział duchowieństwo miejscowe i zamiejscowe, delegaci władz, reprezentacje organizacji i towarzystw oraz tłumy publiczności.

NOWA SZARŻA W WOJSKU POLSKIEM. W opracowaniu znajduje się obecnie, jak wiadomo, projekt reorganizacji korpusu oficerskiego. W związku z tem „Gazeta Bydgoska“ donosi, że projekt przewiduje zmianę nazwy podporucznika w rezerwie na namiestnika. W tym stopniu odbywaliby oni ćwiczenia rezerwy, przyczem za okres ćwiczeń wypłacanoby im pensje mniejsze niż dotychczas podporucznikom rezerwy; wysokość pensyj namiestników za okres ćwiczeń równałaby się poborom starszego sierżanta w rezerwie, powołanego na ćwiczenia wojskowe.

Pomysłowość w reklamie.

Znane są dobrze sposoby zwracania uwagi w prasie na artystów, o których chwilowo jakoś mniej się mówi. Reporterzy lansują wówczas pogłoskę o wypadku samochodowym, ciężkiej chorobie, a nawet... śmierci. Tak było z plotką o śmierci Betty Amman. Są to tricki nie nowe, ale niezawodne. Oczywiście bardziej poszukiwane są pikantne historje z życia intymnego, historje o zaręczynach ze znanemi osobistościami i t. p. Plotki te kursują z ust do ust i osiągają doskonale cel: zwracają uwagę ogółu na osobę artysty czy artystki. Reklama gotowa.

Rzecz prosta, że prym dzierży w tych sprawach Ameryka. Reklama tam stoi na najwyższym poziomie, jeśli chodzi o pomysłowość, ale... nie zawsze, jeśli chodzi o dobry smak. Tak np. na jednej z uczęszczanych alei cmentarza na Long Island, przechodnie mogą odczytać następujący napis na nagrobku: „**Tu spoczywa Anna Haykins. Mogłaby zachować swą urodę znacznie dłużej, gdyby używała za życia kremu i mydła firmy Carton i Syn**“.

Na tym samym cmentarzu spotykamy jeszcze reklamy następujące: „**Jeśli chcecie jeszcze długo przebywać poza murami tego cmentarza, przyprawiajcie spożywane przez was sałatki przyprawą Red Pill**“!

I jeszcze wiele innych w tym samym rodzaju. Różne sekty religijne, które, wobec dużej konkurencji, potrzebują niezmiernie reklamy, prześcigają się w obietnicach atrakcji dla swych wyznawców. Często spotyka się przy zbiegu wielkich arteryj komunikacyjnych kościół jakiejś mało popularnej sekty, posiadającej garaż, tea-romm, salę zebrań towarzyskich, a nawet terony do golfa. Przybysz z Europy otwiera szeroko oczy!

Ale nie wszystkie sposoby reklamy są do siebie podobne. Czasem są i dowcipne, i pomysłowe i lekkie. Tak np. młody a ubogi powieściopisarz angielski, Bob Alsworth, któremu powieść „nie poszła“, dał następujące ogłoszenie do pism: „Młody miljoner wysoki, wykształcony, muzykalny, uczuciowy, pragnie poślubić młodą pannę, podobną pod każdym względem do bohaterki... ostatniej powieści Boba Alsworth p. t. „Co może miłość“... Na drugi dzień cały nakład powieści był wyczerpany.

Na inny jeszcze pomysł wpadł pewien restaurator w Nowym Jorku. Pewnego dnia publiczność miała sposobność obserwować na ulicy zaciętą walkę bokserską dwóch osobników. Ano, cóż, taka rzecz w Ameryce nikogo nie dziwi, ale zawsze jest interesująca. Zebrał się spory tłum, potworzyły się zakłady. Nagle w trakcie najgorętszej walki zapaśnicy wstali, podali sobie ręce i w najlepszej zgodzie podążyli do pobliskiej restauracji. Część zaciekawionych widzów udała się za nimi. A o to tylko chodziło restauratorowi, który, oczywiście zorganizował całe widowisko zawczasu.

W Danji zdarzył się zabawny wypadek walki z konkurentem zawodowym. Oto pewien magazyn mód sprowadził wielką ilość kapeluszy słomkowych z dużemi rondami, lansując je jako ostatnią modę. Firma konkurencyjna, lansująca zupełnie inne fasony, nie tracąc czasu, za pośrednictwem różnych osób zakupiła sporą ilość tych właśnie kapeluszy i obdarowała niemi... przekupki uliczne, zobowiązawszy je do noszenia ich na targu. Rzecz prosta, żadna z eleganckich pań nie kupiła już takiego kapelusza, a te, które zdążyły to zrobić, przybiegły do magazynu z awanturą.

Oczywiście, trudno jest robić takie tricki bez „fachowej“ pomocy. To też istnieje cała armja specjalistów od reklamy. Królem ich o wszechświatowej renomie jest bezwątpienia Edward L. Bernays w Nowym Jorku. Jest wszechwładny i wszechmocny. Potrafi wszystko, oczywiście za odpowiedniem honorarjum. Kiedy wyszły z mody wstążki jedwabne, zrozpaczeni fabrykanci udali się po pomoc do Bernays'a. Zaczął on od tego, że rozesłał do wszystkich eleganckich cukierni wstążki, tak, żeby każda paczka była przewiązana piękną kokardą. Następnie zorganizował numery w music-hallach, gdzie girlsy pojawiały się z olbrzymiemi kokardami. Wreszcie najsłynniejsza vedetta ukazała się w kostjumie z drobnych i większych kokardek. W krótkim przeciągu czasu zamówienia zaczęły napływać masowo do fabryk, z czego byli zadowoleni zarówno fabrykanci, jak i król reklamy.

Haen.

JESZCZE JEDNA FABRYKA FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY WYKRYTA. Policja śląska zlikwidowała fabrykę fałszywych monet w Wolbromiu, powiat olkuski. W mieszkaniu fałszerzy przeprowadzono rewizję, która dała rewelacyjne wyniki. Znaleziono kilkadziesiąt sztuk podrobionych monet srebrnych **10, 5 i 2 złotowych, oraz 5-markówek niemieckich,** jak również przyrządy do fabrykacji fałszywych monet. Aresztowano 5 osób. Na czele szajki fałszerzy stali dwaj bracia Karbownikowie z Dąbrowy Górniczej.

NIE WSKAKIWAĆ DO PĘDZĄCEGO POCIĄGU. Pod Jankowem Dolnem w pobliżu Gniezna wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie 2 robotnicy kolejowi Piechocki i Sternalski z Trzemeszna, chcąc skrócić sobie czas powrotu do domu, **usiłowali wskoczyć do pociągu towarowego,** przyczem dostali się pod koła. **Piechocki poniósł śmierć na miejscu,** zaś ciężko ranny Sternalski **walczy ze śmiercią.**

SPRZEDALI CUDZY FOLWARK. Na terenie gminy kozdrowickiej na Wileńszczyźnie organa P. P. zatrzymały dwóch osobników, jak się później okazało, Wł. Czerczonka i P. Harcimowicza, którzy za pomocą sfałszowanych dokumentów sprzedali folwark Józefino, należący do Pietkiewicza. **Folwark ten za 56 tys. zł. nabył kupiec z Kozłowszczyzny, Chaim Gurwicz,** który a conto wpłacił oszustom 2 tys., 300 dolarów amerykańskich 500 zł., oraz na resztę wystawił weksle gwarantowane.

STRASZNY ZAMACH SAMOBÓJCZY. Przed kilku dniami przyjechał do stolicy w poszukiwaniu pracy 25-letni A. Goździecki. Gdy poszukiwania nie dały żadnego wyniku, postanowił pozbawić się życia. Za ostatnie pieniądze kupił blaszankę benzyny i udał się na dworzec, aby wykonać straszne postanowienie. W pewnej chwili pasażerów i personal zaalarmował straszny krzyk i **słup ognia w pobliżu jednego z magazynów.** Rzucono się na pomoc i znaleziono **płonącego żywcem Goździeckiego.** Zdołano ugasić ogień i przewieziono ciężko poparzonego **do szpitala.**

Z całego świata.

Przedstawienia religijne przed kościołami w Wiedniu.

Przedstawienia religijne na wolnem powietrzu, zorganizowane przez **chrześcijańsko-niemieckie** towarzystwo sceny ludowej, oraz przez związek t. zw. „Aktorów Bożych“, cieszy się coraz większem powodzeniem. Urządzane są co niedziela przed wielu kościołami w Wiedniu i najbliższej okolicy. We wrześniu wystawiono m. in. następujące utwory: „Skromna sztuka o św. Aniele Stróżu“, „Dziewica, Matka; Królowa“; „Kapłan: Pasterz; Król“, „Św. Franciszek z Assyżu“ E. Handla, oraz „Aktorzy Boscy“ według legendy z życia św. Aleksandra Sauli. (KAP.).

Groźna burza nad Saksonją.

Onegdaj w nocy przeszła nad Saksonją wielka burza, która miejscami przybrała rozmiary huraganu. W wielu miejscowościach **uszkodzonych zostało kilka tysięcy domów.** Huragan poobalał wiele słupów telegraficznych, przerywając komunikację. Siła wiatru dochodziła miejscami do 11 stopni. Podobne wiadomości nadchodzą również z Gór Harzu. Szkody wyrządzone przez wichurę są bardzo znaczne. — W czasie wczorajszego orkanu w miejscowości Goetha pod Lipskiem **zawaliła się wieża miejscowego kościoła.** Waląca się wieża przerwała przewody elektryczne, pogrążając miasto w ciemności. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

—o—

ARESZTOWANIE ZAMACHOWCÓW KOLEJOWYCH W NIEMCZECH. W Brunświku aresztowano 2 urzędników straży kolejowej pod zarzutem udziału w zamachach na pociągi jakie w ostatnich latach powtarzały się pod Magdeburgiem. Ostatnio jeszcze wykryty został nowy zamach pod Halle na pociąg, kursujący między Wiesbadenem a Berlinem. Na torze kolejowym **ułożona została zapora,** którą jednak okoliczni wieśniacy zdołali na czas zauważyć i usunąć.

Ludożerstwo w Sowietach.

Jedna z agencyj prasowych, znana pod nazwą ATE, podaje wstrząsające wiadomości o głodzie i ludożerstwie w Rosji sowieckiej. **Wieści są tak ohydne i żywo przypominające najprymitywniejszy kannibalizm,** że poprostu wierzyć się nie chce by podobne zwyrodnienie, wywołane głodem, mogło mieć miejsce w Europie. Korespondent jednak tej agencji twierdzi, że wiadomości te najzupełniej odpowiadają prawdzie, przez prasę zaś sowiecką są skrzętnie ukrywane. Oto: We wsi Molodeckie, rejonu Buki, chłop Wiktor Siwaczenko **zarżnął dwoje dzieci, które częściowo zjadł, a pozostałe mięso ludzkie sprzedał na rynku.** Siwaczenko aresztowano, a władze miejscowe ogłosiły go za niepoczytalnego. 2) We wsi Charkówka, w rejonie Buki, matka Zacharczenko **zarznęła syna Borysa i karmiła nim resztę swoich dzieci.** 3) We wsi Kiszynce **znaleziono 4-letnie dziecko usmażone na patelni.** Chłopi zlynczowali ludożercę. 4) We wsi Polanka, **matka zjadła swoje dwumiesięczne dziecko.** 5) We wsi Bałanówka **stale giną dzieci,** które, jak twierdzą włościanie, padają ofiarami ludożerstwa.

Niezależnie od wypadków ludożerstwa, mnożą się **wypadki śmierci głodowej.** Na cmentarze w Kijowie, Charkowie i Żytomierzu służba sanitarna przywozi w nocy niemal codziennie **po kilkadziesiąt trupów, pozbieranych po drogach, wiodących do miast.** Zmarli z głodu chowani są w ogromnych jamach, kopanych zawczasu na cmentarzach“.

Odnalezienie groty Sybilji.

Prof. Amadeusz Majuri, dyrektor wykopalisk w Herkulanum i Pompei po długich i starannych poszukiwaniach odnalazł autentyczną Grotę Sybilli w Kumei w Kampanji, w której według Wirgiljusza wróżka poświęcona Apollinowi, przepowiedziała Eneaszowi i jego towarzyszom założenie Rzymu. W najbliższym numerze Biuletynu studjów śródziemnomorskich ukaże się relacja prof. Majuri'ego o poszukiwaniach, prowadzonych od 1928 r. tj. od czasu, kiedy znakomity archeolog zwątpił w prawdziwość przypisywania siedziby Sybilli pieczarom pod Monte Grillo w Kumei, stwierdzając, iż pieczary te posłużyły Rzymianom do przeprowadzenia drogi wojskowej w czasie walk pomiędzy Antonjuszem i Oktawjuszem pomiędzy wybrzeżem Kumei a Portus Julius na jeziorze Averna, a więc nie mogły być siedzibą Sybilli, uważaną za miejsce święte przez Rzymian. Tembardziej, że w IV wieku naszej ery Grota Sybilli została dokładnie opisana przez anonimowego autora i że w VI wieku po Chr. dwaj historycy opisali wnętrze słynnej pieczary, a opisy te nie odpowiadały wyglądowi pieczar pod Monte Grillo. Najzupełniej przypadkowo zwiedzając piwnice nlażące do znanego właściciela winnic, Poerio, prof. Majuri spostrzegł na jednej ze ścian otwór, przez który przedostano się do wnętrza długiego kurytarza, prowadzącego do właściwej Groty Sybilli, odpowiadającej nietylko opisom w szóstej księdze „Eneidy“, ale i tym z IV i VI wieku. Jak się okazało, Sanktuarjum Sybilli przez pewien czas służyło jako cmentarz chrześcijański, a wreszcie jako olbrzymi zbiornik wody.

Militarystyczne papierosy.

W Niemczech wystawy sklepów z wyrobami tytoniowemi zawalone są pudełkami papierosów i cygar, na których obrazkowo przedstawiono historję wojen o „wyzwolenie“ Prus. Pięknie pokolorowane obrazki wyobrażają postacie wodzów — Blüchera, Seidlitza, Yorka, żołnierzy pruskich w historycznych mundurach etc. etc. Gatunki papierosów i cygar oznaczone są nazwami bojowemi, np. „Szturm“, „Alarm“, „Dobosz“, "Pobudka“, “Front“ etc. etc. Dodać należy iż fabryka, która produkuje te papierosy i cygara należy do zwolenników Hitlera.

—o—

ŻYDZI MAJĄ OPUŚCIĆ LITWĘ. Prasa żydowska na Litwie zamieściła wiadomość, która wywołała niezwykłe poruszenie w całym kraju. Według tej wiadomości, miljoner żydowski w Ameryce, niejaki Holvey, pochodzący z Kowna, **powziął zamiar przesiedlenia wszystkich żydów z Litwy do Stanów Zjednoczonych.** Holvey złożył już rządowi waszyngtońskiemu prośbę o zezwolenie na wykonanie tego projektu.

OTWARCIE WSZECHNIC WIEDEŃSKICH. We czwartek nastąpiło otwarcie uniwersytetu i innych wszechnic w Wiedniu, zamkniętych na znak protestu przeciw zajściom w dzielnicy Simmering.

PRODUKOWANIE AZOTNIAKU Z WODY. Po produkcji azotniaku z powietrza przyszła kolej na nowe odkrycie, które pozwoli produkować azotniak z wody morskiej. Odkrycia tego dokonał inżynier, pracujący w Norweskiem Towarzystwie Produkcji Nitratu. Nowa metoda produkcji została już opatentowana i wkrótce mają się rozpocząć próby na wielką skalę. Według dotychczasowych obliczeń azotniak otrzymany tą drogą będzie kosztował dwa razy taniej, niż dotychczas, przy stosowaniu obecnych metod produkcji.

Uniwersytety katolickie we Francji

Francja posiada 5 uniwersytetów katolickich w Paryżu, Lille, Lyonie, Angers i Tuluzie. Najważniejszą uczelnią katolicką i głównym ośrodkiem katolickiego życia duchownego we Francji jest **Instytut Katolicki w Paryżu**, kierowany przez arcybiskupa Baudrillart'a. Szczególniej słynne są fakultety prawa kanonicznego i filozofji scholastycznej, gdzie wykładają m. in. sławny **Jacques Maritain**, odnowiciel tomizmu we Francji, i **o. Yves de la Brière**, wybitny znawca prawa międzynarodowego. Wydział filozoficzny został powiększony o 5 nowych katedr i ma dziś 20 docentów, a wśród nich historyka światowej sławy **Georges Goyau**. Wśród 13 docentów na wydziale matematyczno-przyrodniczym fizyk **Edward Branly** cieszy się także światową sławą. Oprócz tych wydziałów Alma mater paryska posiada jeszcze wydział teologiczny z 10-ma katedrami, fakultet medyczny i wyższą szkołę handlową z 22 docentami. Prace tych fakultetów cieszą się również najwyższym uznaniem sfer naukowych. Wchodząca w skład katolickiego uniwersytetu paryskiego szkoła języków wschodnich należy do najlepszych w Europie. Pozatem od uniwersytetu zależne są szkoła gospodarstwa wiejskiego w Beauvais i Instytut Gregorjański w Paryżu. W ubiegłym roku akademickim na uniwersytecie katolickim w Paryżu otrzymało dyplomy 688 studentów.

Uniwersytet katolicki w **Lille** oprócz zwykłych wydziałów ma jeszcze szereg zakładów specjalnych: szkołę przemysłową, handlową, wyższą szkołę dla kobiet, szkołę nauk społecznych i politycznych oraz sławną już dziś szkołę dziennikarską. Szczególnym jednak rozgłosem cieszy się jego fakultet medyczny. Kolegjum profesorskie składa się z przeszło 120 docentów. Uniwersytet posiada liczne laboratorja i zbiory, wielkie obserwatorja astronomiczne, bibljotekę o 300.000 tomów i wielki ogród botaniczny.

Mniejsze są uniwersytety katolickie w **Lyonie, Angers i Tuluzie**, nie mające wydziałów lekarskich; liczba słuchaczów waha się od 500 do 600. Uniwersytet w Angers ma 100 docentów i doskonale zorganizowaną szkołę przemysłową. Uniwersytet w Lyonie (60 docentów) położył wielkie zasługi w sprawie kształcenia nauczycieli katolickich, wreszcie na uniwersytecie w Tuluzie wielką sławę pozyskał sobie fakultet teologiczny. Prawie połowa profesorów na uniwersytetach katolickich należy do stanu duchownego.

Oprócz tego przy uniwersytetach na terenie Alzacji i Lotaryngji istnieją fakultety teologiczne, jak w Strasburgu, postawione na wysokim poziomie naukowym. (KAP.)

Moda

Co włożymy wieczorem?

Moda tegoroczna zadecydowała bezapelacyjnie, że modne są przedewszystkiem wełny. Dobrze, ale są przecież okoliczności, kiedy wełny włożyć nie można. Na wielką galową premjerę, na koncert, na wieczór proszony, obiad paradny i t. p., nie mówiąc już o balach. Co wtedy? Skoro już trzeba sobie sprawić suknię jedwabną, to wiedzmy chociaż jaką.

Otóż przedewszystkiem wyklęta jest żorżeta, która nudziła nas przez tyle sezonów. Kto ma, to donasza, ale nie sprawia nowej. Jedwabie muszą być ciężkie, nieprzezroczyste, płynnie przelewające się przez ręce. Masywny crepe-marocain, pokrewny mu (ale dużo droższy!) flamisol, crepe Balthazar, griselidis, caramena. Oto nazwy najmodniejszych materjałów jedwabnych, wprowadzanych na rynek przez wielkie firmy paryskie. Przy tem wszystkiem trzyma się przy modzie wypróbowany znajomy velours chiffon.

Wogóle aksamit odgrywa teraz dużą rolę. Do sukni wieczorowej nosi się sortie albo pelerynki aksamitne, przybrane futrem, bufy aksamitne na rękawach. Bo jeśli już rękaw jest, to nie może być zwyczajny gładki: bufy muszą być albo na ramieniu, albo na łokciu, a jeśli nie bufy, to sterczące epolety.

Do sukien aksamitnych modne są błyszczące pelerynki z paillettów. Natomiast znikają zupełnie błyszczące naszyjniki.

Linja, ta rzecz najważniejsza, niezmiernie trudna jest do określenia w tym sezonie. Oczywiście, pozostaje wydłużona, rozchodząca się nisko przy ziemi kloszem.

Kolory: wszystkie odcienie niebiesko-czerwonych, zielone w nieokreślonych, zgniławych tonach (feuille morte), brązowe. No i czarne, oczywiście ożywione białym lub płomiennym kolorem. Ten ostatni bardzo jest w modzie. Odpowiednie pantofelki muszą być aksamitne. Kto nie ma sukni z aksamitu, niech choć w ten sposób złoży hołd modzie. **Anita.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Irak w Lidze Narodów.



W Bagdadzie, stolicy Iraku, odbyły się ostatnio wielkie uroczystości z okazji przyjęcia tego państwa do Ligi Narodów. Dyplomaci państw zagranicznych składali z tego powodu królowi Fejsalowi (portret na lewo) gratulacje. Irak był dotychczas, jak wyraził się pewien angielski dyplomata, piłką, którą Anglja i Francja nawzajem na siebie rzucały. Teraz Irak może przeciwstawić się na terenie genewskim swoim sąsiadom. Oby tylko nie doznał rozczarowania co do potęgi i wpływów Ligi Narodów.

Czarna śmierć.

Tę groźną nazwę nosiła w średniowieczu dżuma, której epidemja przeszła w wieku 14-m przez Azję i Europę. Rozmiary tej klęski były tak wielkie, że historycy słusznie uważają grasującą wówczas dżumę za najstraszniejszą zarazę, jaką znają dzieje ludzkości. Czarna śmierć znana była w Polsce jako t. zw. **morowe powietrze.** Ojczyzną jej była Azja centralna, Chiny i Mandżurja, w których to krajach do dziś dnia zachowały się ogniska tej choroby. Trudno określić dokładnie, ile ofiar pociągnęła za sobą czarna śmierć w Europie. Cyfry, jakie przekazała nam historja, odnoszą się bowiem do większych skupień ludzkich, to jest do miast. W Kairze miało padać **ofiarą dżumy kilkanaście tysięcy osób dziennie.** W rok później w 1348 r. wkracza dżuma do Włoch. W **Wenecji umiera na nią sto tysięcy ludzi.** W tym samym roku zjawia się czarna śmierć we Francji. **W Paryżu zabiera 80.000 ofiar.** Morowe powietrze nie ominęło i innych krajów, nie wyłączając i Polski. Historycy twierdzą, że ogółem po przejściu dżumy przez Europę, **zostało przy życiu conajwyżej 25 do 30% mieszkańców.**

Czarną śmierć wywołuje zarazek zwany lasecznikiem dżumy, powodując bądź t. zw. **dżumę gruczołową**, bądź też **dżumę płucną.** W dżumie gruczołowej brzękną gruczoły limfatyczne. Obrzęk poprzedzony jest objawami ogólnemi, jak bólami i zawrotami głowy, silną gorączką, dreszczami i majaczeniem. Jad wydzielany przez lasecznika dżumy, atakuje przytem serce, wywołując jego niedomogę. W dżumie płucnej po wystąpieniu identycznych objawów ogólnych, chory wypluwa krwawą plwocinę, zawierającą zarazki, jest więc bardzo groźny dla zdrowego otoczenia. Zjadliwość, t. zn. zdolność wywoływania choroby przez lasecznika dżumy jest dzisiaj może nieco mniejsza, niż w wiekach średnich; tak przynajmniej przypuszczać można na podstawie danych historycznych.

Jak podają ówczesne kroniki, zdarzały się wówczas dość częste **wypadki śmierci w kilka godzin po wystąpieniu dreszczy i gorączki.** Dzisiaj są to wypadki niezmiernie rzadkie. Jeśli następuje śmierć, to zazwyczaj w 3—4 dniu choroby.

Gwałtowne szerzenie się dżumy w średniowieczu umożliwiał stan ówczesnej **wiedzy lekarskiej.** Nie znano przyczyny choroby, nie umiano się więc chronić przed nią. Wprawdzie wielu ludzi wiedzionych nierzadko instynktem uciekało w lasy, unikając tym sposobem pewnej nieraz śmierci, inni zostawali na miejscu, patrząc na swoich bliźnich, którzy powaleni chorobą, wodzili błędnym wzrokiem dokoła i wykrztuszali miljony bakteryj w otoczenie, wreszcie po kilku dniach walki z chorobą, umierali, a sine czasem czarne ich ciała (stąd nazwa: czarna śmierć) wyrzucano z domów, by zrobić miejsce nowym ofiarom. Te straszne obrazy potwornego pochodu morowego powietrza mimowoli przywodzą na myśl morowe powietrze z czasów współczesnych: **gazy trujące**, których ofiarą padło w czasie wielkiej wojny przeszło pół miljona ludzi, t. j. 28% ogólnej liczby zabitych.

Sport.

Sokole zawody strzeleckie Dzielnicy krakowskiej.

W dniach 15 i 16 bm. odbyły się w Krakowie sokole Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo Dzielnicy na rok 1932/33. Do zawodów stawało ogółem 49 zawodników i zawodniczek a program obejmował 4 konkurencje.

Zawody dały następujące wyniki: **w broni długiej dowolnej z postawy stojąc:** I. miejsce Dr. K. Bunsch z 94 pkt. (na 100 możliwych), II. Eug. Jurczyński 87 pkt., III. W. Rogowski 85 pkt. **Z broni długiej odkrytej z postawy stojąc:** I. miejsce Dr. K. Bunsch z 96 pkt. (na 100 możliwych) II. W. Rogowski 90 pkt., III. T. Szymuś 89 pkt. **Z broni krótkiej z postawy stojąc:** I. miejsce Dr. Karol Bunsch z 82 pkt. (na 100 możliwych), II. Jan Kawiak 79 pkt., III. Kazimierz Sokół 69 pkt.

Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajął Dr. Bunsch z ogólną ilością 272 pkt. (na 300 możliwych); Drugie miejsce J. Kawiak — 248 pkt.; Trzecie E. Jurczyński — 229 pkt.

Jak włoscy lekkoatleci pokonali Węgrów

Włoska reprezentacja lekkoatletyczna pokonała w ub. niedzielę we Florencji zespół reprezentacyjny Węgier w stosunku 72:69 pkt.

Ogółem rozegrano 14 konkurencji, przytem połowa pierwszych miejsc przypadła każdej z reprezentacji. O zwycięstwie zadecydowały miejsca dalsze. Węgrom nie powiodło się w oszczepie, gdzie oddali dwa pierwsze miejsca, w biegu na 1500 m., gdzie Shabo uległ Beccali'emu oraz w biegu na 100 m., w którym znakomity Raggambi po trzech falstartach został wycofany przez sędziego.

Ważniejsze wyniki: 100 m. Toetti (Wł.) 10.8 sek., 400 m. — Barsi (Węgry) 50.6 sek., 800 m. — Szabo (Węgry) 2:01 sek., 1500 m. Beccali (Wł) 4:03,2 sek., 5000 m. — Cerati (Wł) 15:35,9 sek., 110 m. płotki — Valle (Wł) 15.1 sek., 400 m. płotki — Facelli (Wł) 56.4 sek., wzwyż — Bodossy (Węgry) 190 cmt., wdal — Balogh (Węgry) 718 cmt., tyczka — Zeuffka (Węgry) 381 cmt., kula — Darany (Węgry) 14.84 m., oszczep — Agosti (Wł.) 57.88 m., dysk — Donogan (Węgry) 47.11 m. Sztafeta olimpijska: 1) Włochy, 2) Węgry o 130 m. w tyle.

Znaczenie lekarza sportowego w Italji.

W Italji medycyna sportowa została zorganizowana ustawowo, a przy Ministerstwie Zdrowia ustanowiono specjalny wydział sportowo-lekarski.

Każde stowarzyszenie sportowe **jest obowiązane posiadać własnego lekarza sportowego**, który jako higjenista czuwa nad pracą sportową w klubie.

Przed wstąpieniem do klubu sportowego — **każdy kandydat musi** poddać się **wstępnemu badaniu lekarskiemu**, przytem lekarz wypełnia odpowiednią imienną kartę zdrowia. **Trener powiadomiony jest o wyniku badania lekarskiego. Lekarz sportowy ma głos decydujący przy kwalifikowaniu członków** klubu do zaprawy sportowej.

FANTASTYCZNE POSTĘPY JAPOŃSKICH PŁYWAKÓW.

W Tokio odbyły się wielkie międzyszkolne zawody pływackie, które ujawniły fantastyczne wyniki młodocianych zawodników.

Sztafeta uczniowska 4x200 mtr. stylem dowolnym uzyskała wspaniały czas 9:3,92 sek. **Wynik ten jest lepszy od rekordu** Niemiec w tej konkurencji, a wynoszącego 9:48.4 sek.

Poszczególni zawodnicy w tej sztafecie mieli czasy godne uwagi: Shiuma 2:18.8 sek., Togashi 2:22 sek., Kataoka 2:32.2 sek.

Wspomniany Shiuma wygrał bieg na 100 mtr. stylem dowolnym w świetnym czasie 1:02,6 sek. przed Togashim oraz Inoue — obaj w czasie zaledwie o 0.2 sek. gorszym.

Tenże sam Shiuma wygrał ponadto bieg na 400 m. stylem dowolnym w czasie 5 m. 5.8 sek., a wreszcie — na 200 mtr. stylem klasycznym wykazała się wynikiem poniżej 3 minut.

BANKIET NA CZEŚĆ WALASIEWICZÓWNY odbył się we środę w Warszawie. W czasie bankietu Walasiewiczówna udekorowana została **Złotym Krzyżem Zasługi** oraz otrzymała szereg cennych upominków (srebrną plakietę i pierścień z wizerunkiem Nike zwycięskiej) za godne reprezentowanie Polski na olimpjadzie w Los Angeles. W bankiecie wzięli udział i wygłosili przemówienia reprezentanci władz, Związku Związków Sportowych, Sokolstwa, Prasy, Komitetu Olimpijskiego i t. d.

Rzeczy ciekawe.

MOLE ZJADŁY CENTRALĘ TELEFONICZNĄ

Londyńska centrala telefoniczna ma powód do zmartwienie. Od pewnego czasu coś się zaczęło psuć w królestwie telefonów. Jakiś tajemniczy djablik psuł szyki wszystkim pannom telefonistkom. Zamiast normalnych połączeń, abonenci otrzymywali podwójne i potrójne połączenia. Ludzie, którzy nie znali się zupełnie, otrzymywali nagle połączenia i musieli wysłuchiwać głosów obcych ludzi. To znowu na jednym drucie rozmawiały jednocześnie trzy lub cztery osoby. Chaos i piekło. Co się stało?

Panny biegały, abonenci biegali z zażaleniami, dyrektorzy i elektrotechnicy łamali sobie głowę nad powodem tego szatańskiego chaosu. W końcu postanowiono zbadać przewody telefoniczne i dokonano niezwykłego zoologicznego odkrycia. Wszystkie kable telefoniczne pokryte były tysiącami dziurek, w których roiło się od moli. Mole zżarły całą izolację, aż do gumowej ochrony druta. Próbowano wypędzić mole, ale naprożno. Pajawiły się w innem miejscu. Wobec tego poddano kable rozgrzaniu, aby je w ten sposób zabić. W rezultacie izolacja spaliła się a mole zostały. — Obecnie pracują chemicy nad impregnacją izolacji, która ma być „molotrwała“.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 21: św. Urszuli.
Sobota 22: św. Korduli,
Sobota 22: wschód słońca o godz. 6.37, zachód o godz. 16.51.

———o———

ZARZĄD ZAKŁADÓW IM. KS. SIEMASZKI w Krakowie zawiadamia, że kwestarze, którzy zbierają datki w formie sprzedaży broszur i dewocjonalij, są zaopatrzeni w książki kwestarskie z uwierzytelnionym odpisem pozwolenia Wojewódzkiego i upoważnieniem Zakładu oraz pokwitowaniem co dni piętnaście, że uzbierane kwoty dwutygodniowe wpłacili. Każda kwota musi być wpisana przy ofiarodawcy przez kwestarza do książki.

Tylko w te dokumenty zaopatrzeni kwestarze są autentycznymi. Składki przeznaczone są na wykończenie nowego gmachu Zakładu. Polecamy tę składkę łaskawej ofiarności naszych Czytelników.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA ODNOWIENIE ZABYTKOWEGO KOŚCIOŁA. Z Urzędu parafj. Bożego Ciała donoszą: — Zbiórka na odnowienie kościoła Bożego Ciała dnia 4 października przyniosła 756 zł. Wszystkim ofiarodawcom — serdeczne podziękowanie.

O WEYSSENHOFFIE, jako piewcy przyrody, odczyt Kazimierza Kalinowskiego, w piątek, o 5-tej, w Domu Katolickim. Niezamożna młodzież bezpłatnie.

Z TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO. W sobotę 22 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Krak. Oddz. Pol. Tow. Historycznego (sala Seminarjum Języka Polskiego, ul. Gołębia 20 I. p.). Na porządku dziennym odczyt: **Prof. Dr. Wł. Konopczyńskiego: Jak się pisze życiorys?** (Zasady biografji).

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W NIEDZIELĘ. W niedziele dnia 23 b. m. o godz. 10.30 odbędą się na torze K. S. Cracovii wyścigi motocyklowe. Wyścigi te będą zakończeniem zeszłoniedzielnego wyścigu jesiennego, oraz w jego ramach odbędą się mistrzostwa motocyklowe Krakowa. Z uwagi na start wszystkich zawodników krakowskich, którzy swą bezkonkurencyjność na torze wykazali dobitnie na zawodach 24 i 25 z. m. oraz 15 b. m. zawody te będą niewątpliwie sensacją Krakowa.

„WARTA—CRACOVIA“. W najbliższą niedzielę 23 b. m. rozegra ligowa drużyna Cracovii emocjonujące spotkanie o mistrzostwo Polski z Wartą z Poznania. Po dłuższej przerwie ujrzymy znowu pełną drużynę Cracovii w walce o punkty, z groźnym kandydatem do tytułu mistrza — Wartą. Kto z tych zawodów wyjdzie zwycięsko, ten będzie niemal 100% zdobywcą mistrzostwa Ligi. Cracovia ma obok Warty, Legji i Pogoni największe szanse na uzyskanie najwyższej ilości punktów. Nie łatwo jednak przyjdzie białoczerwonym zwycięstwo. Od 2 lat białoczerwoni nie wygrali z Wartą ani jednego spotkania. Ufamy jednak, że Cracovia jako jedyna przedstawicielka i moralny mistrz Krakowa walczyć będzie z całą ambicją i poświęceniem o zwycięstwo. Na sensacyjne te zawody bilety po zniżonych cenach są już do nabycia w przedsprzedaży.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Egipska pszenica“.
Sobota: „Magja“ (premjera).
Niedziela popołudniu: „Pomsta“.
Niedziela wieczór: „Magja“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek: „Przez dziurkę od klucza“.
Sobota: „Przez dziurkę od klucza“.
Niedziela po p.: „Przez dziurkę od klucza“.
Niedziela wiecz.: „Przez dziurkę od klucza“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Mata Hari (Greta Garbo, R. Novarro).

ŚWIT: „Wyspa tajemnic“.

APOLLO: „Kochaj mnie dziś“ (Maurice Chevalier).

SZTUKA: Zabójstwo o świcie (Annie Ducaux).

SŁOŃCE: I. Dwaj malcy, II. Złodzieje Paryża.

UCIECHA: Mata Hari (Greta Garbo, R. Novarro).

ADRIA: „Ulani, Ulani“ (polski film).

PROMIEŃ: „Indyjski grobowiec“ (część II. w rolach głównych Mia May i Konrad Veidt).

ATLANTIC: „Tabu“ (reż. Numera), oraz „Bomby na Monte Carlo“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 20 do 22. X. 1932 r. Film p. t. Walc naddunajski. W rolach głównych: Ernest Verebes, Harry Liedke.

———oo———

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w czwartek wieczorem, **po cenach zniżonych**, sztuka M. Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) „Egipska pszenica“ w opracowaniu scen. J. Karbowskiego, w oprawie malarskiej Bier. Zwolińskiego, w premjerowej obsadzie zespołu.

Jutro w sobotę IV. premjera sezonu, nieznanej u nas nowości repertuaru a odnoszącej do niedawna wielki trjumf na scenach Teatru Nowego w Warszawie i Teatru Reduta, komedji Gilberta Chestertona „Magja“ w przekładzie Wilama Horzycy, w oprac. scen. dyr. Osterwy, w obsadzie pp: Kułakowski, Nowakowski, Osterwa (w roli „Nieznajomego“), Solarski, Wołłejko, Wroński. W głównej roli kobiecej wystąpi p. Janina Piaskowska. Nowa wystawa według projektu art. mal. St. Felsztyńskiego. Jutrzejszą premjerę poprzedzi przemówieniem Prof. U. J. Dr. Roman Dyboski.

OPERA „SPRZEDANA NARZECZONA“ Fryderyka Smetany, twórcy czeskiej muzyki narodowej, dana będzie na XX. premjerze teatru im. J. Słowackiego w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji J. Stępniowskiego. W rolach głównych wystąpią pp: M. Chmiel-Tryczyńska. T. Szymonowicz, J. Stępniowski. A. Mazanek, W. Pastówna, St. Wiśniewska, A. Walewska, A. Mazurek, Z. Woźniak, W. Geiger i K. Ptasiński. Produkcje choreograficzne w układzie i wykonaniu baletmistrza Eug. Wojnara i primabaleriny Ireny Sobołtówny.

DELA LIPINSKAJA, niezrównana pieśniarka charakterystycznych piosenek, budząca zdumiewające wrażenie wszechstronnością interpretacji i stwarzająca nowy typ artystyczny, wystąpi u nas **w niedzielę, 23 bm. w Starym Teatrze.**

AMEDEO BALDOVINO, młodociany znakomity czelista, który obecnie święci triumfy w całej Europie, wystąpi z jedynym koncertem **we wtorek, 25 bm. w Starym Teatrze.**

„PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA“ W BAGATELI. W piątek dnia 21 bm. w teatrze „Bagatela“ premjera rewji p. t. „Przez dziurkę od klucza“ z Sokołowską, Kozłowską, Sempolińskim, Sulimą-Jaszczołtem, Elvi. Mortieffem. Cywińskim i zespołem revellersów „Bagateli“ na czele. Będzie to ostatnia pożegnalna rewja gościnnych występów zespołu artystów teatru „Morskie Oko“. Ceny biletów od 1 zł. do zł. 4.50 do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od godziny 10 do 2 i od 4 do 9 wiecz.

DRUGI PORANEK FILMOWY „S. P. A. F.“. Krak. Studjo Pol. Awang. Filmowej urządza w niedzielę 23 b. m. Drugi Poranek Filmowy z prelekcją o bardzo bogatym programie, w sali kina „Sztuka“. Wyświetlone zostaną — poza fragmentami z filmu cowboyskiego i ekspresjonistycznego — w całości dwa filmy, a mianowicie „U wrót śmierci“ (po raz pierwszy w Krakowie) i „Światła i cienie“, film eksperymentalny. Początek o godz. 11 przed południem.

PORANEK MUZYCZNY W KINIE „UCIECHA“. Popularny poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry „Uciechy“ odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 11.30 w teatrze świetlnym „Uciecha“. W programie muzyka słowiańska (Moniuszko, Paderewski, Dworzak, Smetana, Czajkowski, Prokoffjew i inni). Dyryguje Dr. Adam Herman. Orkiestra „Uciechy“, którą publiczność krakowska niezwykle serdecznie przyjęła, rozpoczyna tym porankiem cykl koncertów popularnych, dostępnych z powodu bardzo niskich cen dla najszerszej publiczności.

———o———

„Zbliża się groźny wróg“.

Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy **wydał następującą** odezwę do społeczeństwa:

Opatrzności Bożej dopuszczeniem przeżywamy wciąż jeszcze ciężkie czasy. Niedostatek dotyka wszystkich: robotnik przymiera głodem, z rodziną, bo nie ma pracy, rolnik nie może za swe plony uzyskać ceny, kupiec wyczekuje daremnie nabywców w swym sklepie, tysiące wdów, sierót i starców i niezdolnych do pracy żyją w skrajnej nędzy. Ubóstwo i niedola obejmują **coraz liczniejsze rzesze** naszych współbraci. **Chwila jest wyjątkowo ciężka.**

Przed nami katolikami w tych nadzwyczajnych czasach wyrasta ogromne zadanie, bo **wielkie nieszczęście wymaga nadzwyczajnych ofiar i wysiłków.** Kto w takim czasie nieporuszony litością nie podzieli płaszcza swego, by połową okryć ubogiego, kto nie podzieli kawałka chleba z głodnym, ten nie rozumie głosu Kościoła, nie słyszy głosu swej Matki.

Dotychczasowe nawoływania Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego, by ulżyć nędzy, nie były, dzięki Bogu bezskuteczne. Chętnie składaliście grosz Wasz dla biednych i niemogących znaleźć pracy. **Zbliża się jednak zima, wróg groźny wszystkich, co żyją w niedostatku**, którym, jeżeli nie podamy ręki, mogą zginąć, lub pójść z rozpaczy na bezdroża. Czyż moglibyśmy patrzeć się obojętnie na rzesze tych nieszczęśliwych? To nasi Bracia! Prawda, nie jest w naszej mocy otrzeć wszystkich łez tych biednych, ale z głodu żaden z nich płakać nie powinien.

To też wzywamy Was i prosimy gorąco, byście spieszyli z pomocą Arcybiskupiemu Komitetowi. Wzywamy Was w imię wielkiego przykazania miłości bliźniego, w imię Chrystusa, Który ukryty w tych nieszczęśliwych, wyciąga do nas rękę o ofiarę na rzecz głodnych: „Coście jednemu z braci Moich uczynili, Mnieście uczynili!“ Wołamy więc z Chrystusem: „Bądźcie miłosierni, jako i Ojciec Wasz niebieski miłosierny jest“.

Ufamy, że serca polskie usłyszą to wołanie, aby głodnych nakarmić, nagich przyodziać, bo „Kto zatula ucho swe na wołanie ubogiego i on sam będzie wołał, a nie będzie wysłuchany“. (Prov. 21, 13).

Ufamy, że serca katolickie rozszerzą się i popłyną ofiary na ten cel. „Masz dużo, daj wiele, masz mało, daj z tego małego chętnie, bo gromadzisz sobie zapłatę na dzień potrzeby“. (Tobj. 4, 9).

Ofiary pieniężne prosimy składać w Administracjach pism krakowskich, Urzędach Parafjalnych, Biurze Komitetu Arcybiskupiego (ul. Straszewskiego 18 w godz. 11—1), oraz na konto P. K. O. 405.825.

Bardzo pożądana jest również **odzież**, którą składać można — Pl. Jabłonowskich 3 I p. w godz. 5—7. W razie trudności w przesyłaniu prosimy zawiadomić kartką, gdzie i kiedy Komitet ma przysłać po paczkę.

Prezes: Adam Stefan Sapieha m. p. Ks. Arcybiskup Krakowski. **Wiceprezes:** Gen. R. Załba m. p. **Wiceprezesowa:** Janina Kostanecka m. p.

Wspomóżcie biednych!

W ciągu miesięcy letnich po dzień 30 września b. r. wpłynęły na rzecz Krak. Arcybiskupiego Kom. Ratunkowego następujące ofiary: Bank Gospodarstwa Kraj. Oddział w Krakowie — 50 zł. p. Hankiewiczowa — 1 zł., p. Miecz. Kolbuszewski — 10 zł., p. Leon Kopyciński — 5 zł., p. F. Zoll — 1 zł., Adamowie Szarcey — 100 zł., Dr. Kapliński — 1 zł., p. Jan Kochanowski — 50 zł., Dr. Klugerowa — 10 zł., Uczennice gimnazjum S. S. Urszulanek — 27 zł. 77 gr., Admin. dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach — 400 zł.

Nadto w Kurji Książęco-Biskupiej na cele Komitetu złożyły Urzędy parafjalne: w Węglówce — 7 zł. 50 gr., Gdowie — 40 zł., Ślemieniu — 31 zł., Kasinie Wielkiej — 16 zł. i w Jordanowie — 48 zł., tudzież Urząd parafjalny św. Florjana w Krakowie — 209 zł. 15 gr. i Urząd parafjalny św. Salwatora — 104 zł., p. Kamińska — 5 zł., ks. Gorzyk z Myślenic — 5 zł. 95 gr., N. N. — 10 zł., p. Obertyński — 5 zł., ks. Janik — 10 zł. N. N. — 5 zł., ks. Jan Sidełko ze Skawiny — 25 zł., inż. Włodarczyk z Wieliczki 20 zł., p. Boratyński 14 zł.

Od dnia 1 listopada b. r. zamierza Komitet znowu rozpocząć **rozdawnictwo obiadów dla ubogich** (z wykluczeniem żebraków), które chociaż są bez pracy z powodu kalectwa, lub podeszłego wieku nie mają prawa do zasiłków ani z funduszu dla bezrobotnych, ani też z Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia.

Ze względu na niebywałą nędzę całych setek takich osób i rodzin, nie mających nieraz znikąd pomocy, apeluje Komitet mimo ogólnego ciężkiego położenia ekonomicznego do wszystkich stanów o dalsze wydatne ofiary na rzecz tych nieszczęśliwych, często bezdomnych, **lub pędzących żywot po ciemnych suterynach i poddaszach, gdyż i o nich społeczeństwo zapomnieć nie może.**

„Tow. pomocy kulturalnej dla Polaków w Czechosłowacji“.

Onegdaj, w środę 19 b. m. odbyło się w lokalu T. S. L. w Krakowie (przy ul. św. Anny) zebranie przedstawicieli kulturalnych instytucyj i stowarzyszeń Krakowa, poświęcone sprawom Polaków z Czechosłowacji, których organizacje kulturalno-narodowe skutkiem przeciągania się kryzysu gospodarczego napotykają na coraz większe trudności w pracy. Konferencji przewodniczył **p. Lenartowicz**, przedstawiciel Rady organizacyjnej Polaków zagranicą, referat zaś o pomocy kulturalnej dla Polonji w Czechosłowacji wygłosił **prof. dr. Vetulani.** Referent przedstawił schemat prac i środków kulturalnych, przy pomocy których można wspomóc akcję kulturalno-narodową Polaków w Czechosłowacji (prasa, radjo, wycieczki wzajemne, pomoc w zakładaniu bibljotek, współdziałanie sportowych organizacyj i t. p.). Po referacie przyjęto prowizoryczny statut zawiązanego „Tow. pomocy kulturalnej dla Polaków w Czechosłowacji“ i dokonano wyboru władz towarzystwa w następującym składzie: Prezesem został **prof. dr. Walery Goetel**, na wiceprezesów wybrano **ks. dr. F. Machay'a i dr. Czuchajowskiego**, sekretarzami są: **prof. dr. Vetulani** i p. **Z. Grabowski**; skarbnikiem jest p. **Chełmirski.** Pozatem utworzono 7 sekcyj, jak bibljoteczną, szkolną, sportową i t. p.

———:ooo:———

Fotografowanie rzeźb ołtarza marjackiego.

Z Komitetu odnowienia kościoła **N. Marji Panny** otrzymujemy następujący komunikat:

Z okazji prowadzonej obecnie konserwacji ołtarza Stwoszowskiego w Krakowie odezwały się z różnych stron życzenia robienia zdjęć fotograficznych, tak większych jego partyj, jak i szczegółów. Komitet, czuwający nad robotami w porozumieniu ze Zarządem Kościoła, prosi nas o podanie do wiadomości, że ma zamiar sam postarać się o wykonanie takich zdjęć dla sprzedawania ich na pokrycie kosztów robót około konserwacji ołtarza. Zmuszony więc jest zastrzec się przeciw podobnej akcji osób prywatnych i nieupoważnionych. Wyjątkowo tak Komitet jak Zarząd Kościoła zgodził się tylko na robienie zdjęć do celów urzędowych i do pewnych specjalnych publikacyj naukowych lub artystycznych.

Osobom więc nie posiadającym pisemnego upoważnienia Zarządu Kościoła nie dozwala się fotografowania rzeźb Wielkiego Ołtarza Stwoszowskiego.

Ks. Dr. Józef Kulinowski, Archipresbiter Kościoła Najświętszej Marji Panny w Krakowie.

Awanturnik mnichem buddyjskim.



Do Niemiec przybył ostatnio znany na cały świat awanturnik Trebitsch-Lincoln, który przyjął buddyzm i zerwał z dotychczasowem życiem, przybierając nazwisko Czao-Kung. Na zdjęciu widzimy Lincolna w stroju mnicha buddyjskiego, uzasadniającego na zebraniu przed słuchaczami swoją zmianę religji i trybu życia. Ogólnie jednak nie wierzą w prawdziwość słów „białego buddysty“, dopatrując się w jego czynie nowego fortelu oszusta.

Dni Chopinowskie w Krakowie.

Komitet Dni Chopinowskich w Krakowie postanowił urządzić w pierwszych dniach listopada b. r. — jak już donosiliśmy **trzy uroczyste koncerty**, poświęcone twórczości Chopina. Koncerty te odbędą się w dniach **3-go, 6-go i 9-go listopada b. r.**

W pierwszym koncercie, który odbędzie się we czwartek, dnia 3 listopada w Sali Starego Teatru i będzie miał charakter uroczystej akademji, słowo wstępne wygłosi p. Prof. Dr. Józef Reiss. Utalentowana malutka pianistka krakowska **Helusia Szwarcenberg-Czernówna** wypełni w koncercie tym pierwszy obfity punkt programu muzycznego. W dalszym jego przebiegu **p. Jaques-Marmor** odtworzy sonatę h-moll wkońcu **p. Olga Martusiewiczówna** wystąpi jako wykonawczyni ballady g-moll, scherza cis-moll i poloneza as-dur. Wokalnem urozmaiceniem koncertu będzie współudział wykwintnej śpiewaczki p. **Felicji Güntherównej**, która w dwóch punktach programu odśpiewa 6 pełnych melodyjnego uroku pieśni Chopina. Bilety na uroczystą Akademję w cenie od 1 do 4 zł. sprzedaje Kasa Starego Teatru.

———ooo———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK przy ul. Krowoderskiej 16 odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, z powodu uroczystości św. Małgorzaty-Marji (przeniesionej na niedzielę) — w następującym porządku: w sobotę dnia 22 b. m. wstępne nieszpory o godz. 5-tej. W niedzielę dnia 23 b. m. prymarja o godz. 6 i pół, wotywa o godz. 9. suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. Biskupa Rosponda z kazaniem o godz. 10-tej. — Po południu nieszpory z kazaniem i procesją o godz. 4 i pół.

Życie gospodarcze.

Kredyt Banku Rolnego na zakładanie sadów.

Państwowy Bank Rolny będzie udzielał w roku bieżącym **kredytów na zakup drzewek owocowych.** Pożyczki udzielane będą przez miejscowe instytucje kredytowe, które wystąpią do Państwowego Banku Rolnego z odnośnemi podaniami. Kredyt będzie udzielany na 3 lata. Spłata kredytu w 4-ch półrocznych ratach: spłata I-ej raty — po upływie 1½ roku od chwili realizacji kredytu. Oprocentowanie kredytu według stawek normalnych, obowiązujących każdocześnie w Państwowym Banku Rolnym.

Kredyty udzielane będą na drzewka i krzewy owocowe. Na kredyt składać się mogą: wartość drzewek, koszty opakowania, koszty przewozu koleją oraz koszty pomocy technicznej w zakresie wytyczania terenu i dozoru przy sadzeniu. Koszty wytyczania nie powinny przekraczać 30 gr. od drzewka. „Terol“.

Rezultat zbiorów w 1932.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na podstawie 4.744 informacyj korespondentów rolnych z dn. 15. 8. b. r.

Przypuszczalne zbiory przedstawiają się następująco: **pszenica** 15.210.5 tys. q., **jęczmień** 15.372.6 tys. q., **żyto** 34.112.0 tys. q:, **owies** 23,798.2 tys. q., **ziemniaki** 305.503.3 tys. q.

Obliczenia powyższe nie są jeszcze ścisłe i mogą odbiegać od ostatecznych wyników, ustalanych w terminie późniejszym na podstawie szacunku komisyj gminnych. W stosunku do roku ubiegłego zbiory wypadły: dla pszenicy o 32.8% mniejsze, żyta o 12.4% większe, jęczmienia o 4.2% większe, owsa o 3.1% większe, ziemniaków o 1.4% mniejsze.

W odniesieniu do produkcji pszenicy, największe ewentualne **zmniejszenie zbiorów będą miały województwa krakowskie — o 51.1%,** tarnopolskie — 48.3%, lwowskie — o 48.0%, kieleckie — o 44.6%, wołyńskie — o 44.5% i stanisławowskie — o 39.4%. W wymienionych województwach zarażenie pszenicy rdzą wystąpiło z największą siłą, powodując znaczne obniżenie przeciętnego plonu z ha.

W odniesieniu do produkcji żyta mniejsze zbiory zaznaczają się tylko w województwach: śląskiem, **krakowskiem** i lwowskiem; w pozostałych zaś — widoczne jest zwiększenie zbiorów.

Ustawa o produkcji szewskiej i cholewkarskiej.

W dniu 13 bm. odbyło się w Radzie Naczelnej Związków Przemysłu Garbarskiego **ponowne zebranie przedstawicieli zainteresowanych branż** tj. Związku Rzemieślników Chrześcijan, Izby Rzemieślniczej w Warszawie, Stowarzyszenia Wytwórców i Kupców Branży Obuwianej oraz Centrali Związku Kupców celem ustalenia **wspólnego stanowiska w sprawie projektu ustawy.**

Dyrektor Rady Naczelnej podał do wiadomości, że według wyjaśnień jakie otrzymał w Min. Przem. i Handlu obawy o kartelizacji rzemiosła szewskiego są przesadzone. W dyskusji podniesiono konieczność uzupełnienia i zmian projektu ustawy w szczególności zastrzeżenia nieprzesuwalności ustalonych kontyngentów z jednej fabryki na drugą oraz niedopuszczania do powstawania mechanicznych warsztatów naprawkowych.

Dla przyspieszenia sprawy postanowiono w uchwalonej rezolucji przedstawić swój projekt opierając go na projekcie opracowanym przez Zrzeszenie Mechanicznych Fabryk Obuwia.

———ooo———

Giełda krakowska.

Kraków 20 października. (PAT). 3% pożyczka budowlana 38.25 — 4% inwestycyjna 96.00.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 20 października. Dewizy: Holandja 358.23; 359.75; 357.95; Londyn 30.17; 30.22, 30.35; 30.05; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; Paryż 35.04; 35.03½; 35.12; 34.95; Praga 26.41; 26.47; 26.35; Szwajcarja 172.25; 172.68; 171.82; Berlin prywatnie 211.90. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 87.50 — Sole Potasowe 75 — Lilpop 13 — Starachowice 8.70. — Tendencja cokolwiek słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38.50 — 4% inwestycyjna 96.25—96.50 — 5% konwersyjna 40.50 — 6% dolarowa 55.75—55.25—56.50 — 55.75 setki — 4% dolarowa 50 — 7% stabilizacyjna 54.75—53 53.25. — Pożyczki niejednolite — listy słabsze.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 8.90½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 54 — dillonowska 59.50 — stabilizacyjna 52.50 — warszawska 41.25 — śląska 41.

Rażące braki nowego prawa egzekucyjnego.

Pośpiech w wydaniu dekretu. — Istota i cel postępowania egzekucyjnego. — Instytucja komorników i solidarna odpowiedzialność skarbu państwa. — Klauzula wykonawcza. — Wadliwe przepisy o zarządzie przymusowym.

W ostatnich dniach Rada ministrów uchwaliła **projekt prawa egzekucyjnego,** który ma się ukazać w formie dekretu Prezydenta. — Z uwagi na to, iż rząd zamierzał ogłosić ten dekret już w dniach najbliższych, zażądano od Komisji Kodyfikacyjnej natychmiastowego przedłożenia projektu ustawy, co też się stało, jednak w projekcie opuszczono bardzo ważny rozdział a mianowicie **o zarządzie przymusowym (sekwestrze).** Z punktu widzenia prawników uwzględniających rozwój instytucji i pojęć prawnych zachodnio-europejskich, luka ta nie jest do utrzymania. To też na jednem z ostatnich posiedzeń Komisji Kodyfikacyjnej, członek tej komisji p. dr. Skąpski wykazał potrzebę odpowiedniego uzupełnienia projektu ustawy i uzyskał jednogłośne uchwalenie rezolucji za wprowadzeniem do dekretu zarządu przymusowego, jednak ze względu na pośpiech zalecony przez Ministerstwo nie było już czasu na uzupełnienie projektu w ostatniem czytaniu.

Ministerstwo sprawiedliwości na własną rękę uzupełniło projekt rozdziałem o egzekucji z pożytków i dochodów nieruchomości przez zarząd przymusowy — niestety postanowienia odnośne **nie tylko nie zaspakajają potrzeb środka egzekucyjnego, ale równają się zupełnemu jego przekreśleniu.**

Nowe prawo egzekucyjne znalazło oświetlenie w referacie, jaki w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie wygłosił onegdaj na zaproszenie Towarzystwa Prawniczego, członek Komisji Kodyfikacyjnej, **adwokat dr. Skąpski.** Zaznaczył on, że w szeregu ustaw, które się już ukazały i niebawem ukazać jeszcze mają, **ustawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem najwięcej może zaciąży na tradycjach i i przyzwyczajeniach prawników małopolskiej i zachodniej dzielnicy.**

Zasady projektu tej ustawy pozostają często **w djametralnej sprzeczności z istotnemi podstawami dotychczasowego ustroju tego prawa.** Jeżeli w procesie rozgrywa się walka między stronami o prawo, to aż do prawomocności orzeczenia w wielu wypadkach jest to **walka teoretyczna,** realizacja zaś prawa następuje właściwie dopiero w postępowaniu egzekucyjnem. Wymiar sprawiedliwości ma dopiero wówczas sens i cel, jeżeli ustalone w drodze postępowania sądowego prawo, będzie także wykonane. Dlatego też, dla porządku i obrotu prawnego, racjonalna ustawa egzekucyjna ma niesłychaną doniosłość; jest pierwszorzędnym czynnikiem dla stosunków kredytowych a tem samem i dla gospodarstwa społecznego.

Uchwalony już przez Radę ministrów projekt ustawy egzekucyjnej opiera się przeważnie na zasadach prawa francuskiego i skutkiem tego oddala się od systemu obowiązującego w Małopolsce i b. zaborze pruskim. Przewiduje więc projekt ten nieznaną w tutejszej dzielnicy **instytucję komorników.** Instytucja ta — zdaniem p. Skąpskiego — aczkolwiek przyjmowana z uprzedzeniem, nie oznacza jeszcze żadnego przewrotu i w ujęciu projektu nie różni się zasadniczo od instytucji naszych organów wykonawczych. Konstrukcja projektu idzie w tym kierunku, że za szkodę wyrządzoną przez komornika, Skarb Państwa jest odpowiedzialny solidarnie z komornikiem. Dzięki zaś rozszerzeniu zakresu działania komornika (w porównaniu z naszymi organami wykonawczymi) postępowanie egzekucyjne **może być** bardzo uproszczone a w wielu wypadkach skuteczniejsze i tańsze. Wszystko zależy od organizacji tej instytucji a przedewszystkiem od doboru ludzi na te stanowiska.

Również raczej formalną niż istotną różnicą jest wprowadzenie t. zw. **„klauzuli wykonawczej“.** Różnica polega tylko na tem, że przy systemie austrjackim wymagane jest dozwolenie egzekucji do każdego aktu egzekucyjnego z osobna, podczas gdy wydana raz klauzula wykonawcza upoważnia wierzyciela do wykonania egzekucji przez komornika bez potrzeby zwracania się za każdym razem do sądu.

Wbrew obawom podniesionym ze strony notarjatu, akt notarjalny będzie nadal tytułem egzekucyjnym i to w daleko szerszym zakresie, bo nawet co do obowiązku wydania, lub zwrotu rzeczy indywidualnie oznaczonej. Klauzuli wykonalności i co do aktów notarjalnych udzielać będzie sąd.

Natomiast postanowienia części szczegółowej dekretu oznaczają **tak daleko idące odchylenia od dotychczasowych zasad, że można mówić prawie o przewrocie w tej dziedzinie prawa.** Wadliwie ujęte są przepisy o **egzekucji dla zaspokojenia wierzytelności pieniężnych.**

Projekt rządowy nie uznaje zarządu przymusowego przedsiębiorstw i praw, ograniczając te egzekucję jedynie do nieruchomości.

Atoli i w tym kierunku zawiera zastrzeżenia, unicestwiające właściwy cel tej egzekucji. Zarząd przymusowy według tego projektu można ustanowić jedynie co do nieruchomości, której sprzedaż **jest niedopuszczalna** wskutek istniejących ograniczeń **prawa własności, a co** do innych nieruchomości tylko wówczas, jeżeli wierzyciel uprawdopodobni zaspokojenie egzekwowanej wierzytelności z owoców (dochodów) w przeciągu dwóch lat.

Zarząd przymusowy w tak szczupłym zakresie nie zastąpi wytkniętego braku w projektowanym systemie. Wierzyciel nie jest w stanie uczynić zadość takim wymaganiom ustawy, bo księgi i rachunki dłużnika są mu niedostępne, a uprawdopodobnienie dochodów, a zwłaszcza **możliwości zaspokojenia z trudnością i tylko wyjątkowo da się osiągnąć.** — Istnieją zresztą także i wielkie pretensje, których zaspokojenie z dochodów w przeciągu dwóch lat z góry jest **nieprawdopodobne.** Wynikałoby z tego, że dla mniejszych wierzytelności byłaby dostępną egzekucja przez zarząd przymusowy, wykluczoną zaś dla większych wierzytelności. Pominąwszy tę nieracjonalność, nie wolno zapominać o tem, że zarząd przymusowy służy wierzycielowi także do innych celów, a mianowicie do ochrony przed złą gospodarką i niesumiennością dłużnika, który zabierając wszystkie dochody, dopuszcza do zaległości poprzednich pozycji hipotecznych w procentach i uprzywilejowanych należności korzystających z ustawowej hipoteki a przez to samo przesuwa stopień zabezpieczenia następnych wierzycieli.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 20 października. Paryż 20.34; Londyn 17.53; Nowy Jork 5.17¾; Belgia 71.97½; Włochy 26.47; Hiszpanja 42.40; Holandja 208.30; Berlin 123.65; Sztokholm 90.40; Oslo 88.60; Kopenhaga 91.60; Sofja 3.73; Praga 15.34; **Warszawa 58.00;** Białogród 6.70. Ateny 3.28; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.07; Helsingfors 7.60; Buenos Aires 112.00.

Radjo.

Sobota, 22 października 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15.50 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 16.25 Płyty gramofonowe; 16.40 Transmisje z Warszawy; 17.40 Odczyt z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Transmisje z Warszawy; 18.55 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ omówi dr. Jan Reguła, wicesekretarz U. J.; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.05 Transmisje z Warszawy; 22.55 Wiadomości bieżące; 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 12.10 Płyty gramofonowe; 13.15 Poranek szkolny „O srebrnej tkaninie pajęczej“, obrazy z życia wsi. Słuchowisko z muzyką. Śpiewy solowe; 16.00 Słuchowisko dla dzieci „Babie lato“; 17.00 Audycja dla chorych; 18.55 „Ostatni zbójnik karpacki“.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Urzędowy komunikat P. I. M. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15.14 Komunikat gospodarczy; 15.50 Wiadomości wojskowe i strzeleckie; 16.00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 16.25 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt p. Eli Megyery pt.: „Węgierska sztuka ludowa; 17.00 Audycja dla chorych; 17.30 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 17.40 Odczyt aktualny; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka jazzowa. W przerwie: Wiadomości bieżące; 18.55 Rozmaitości; 19.15 Komunikat Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni; 19.20 „Książka rolnicza“; 19.30 „Na widnokręgu“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Muzyka lekka. W przerwie Wiadomości bieżące i Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 20.05 Utwory Chopina; 22.40 Feljeton p. t. „W Ojczyźnie Walter Scotta“; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 21.10 Koncert z płyt gramofonowych; 13.10 Komunikat gospodarczy; 16.25 Intermezzo muzyczne; 17.00 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 17.25 Intermezzo muzyczne; 18.55 Prof. dr. W. Wilkosz: „Cyrkiel i linja“. 19.15 Rozmaitości oraz repertuar Teatru Polskiego.

Niedola Chorwatów.

Co mówili Maczek i Trumbicz?

Przed paru dniami rozeszła się po Europie wiadomość, że w Zagrzebiu aresztowano Włodzimierza Maczeka i Antoniego Trumbicza, dwóch najwybitniejszych po śmierci Radicza przywódców Chorwatów. Wiadomości te zaraz zaprzeczono urzędowo z Belgradu. Obaj politycy chorwaccy byli podobno tylko wezwani na policję celem przesłuchania w sprawie wywiadów, jakich udzielili angielskiemu dziennikowi „Manchester Guardian”. Obaj podobno zaprzeczyli, jakoby mówili to, co znany organ liberałów wydrukował.

Sprawa ta przedstawia się dość tajemniczo. „Manchester Guardian“ jest pismem poważnem, które nie umieszcza zmyślonych wywiadów. Raczej więc należy przypuszczać, że Maczek i Trumbicz wyparli się swoich słów nie chcąc iść do więzienia albo że dziennik nieściśle oddał ich myśl.

Oświadczenia przytoczone w „Manchester Guardian” były rzeczywiście tak wrogie i niebezpieczne dla Jugosławji, że władze jugosłowiańskie musiały przeciw nim wystąpić. Niestety, rząd p. Srskicza śledzi i tępi zewnętrzne objawy choroby, a nie rozumie, że źródłem zła jest nie co innego, jeno właśnie obecny system rządzenia. Nie wyciągnie należytych wniosków z tego ostrzeżenia, jakiem powinien być fakt, że za rozbiciem Jugosławji wypowiadają się dziś nawet ci, którzy — jak Trumbicz — ją w r. 1918 tworzyli.

Maczek miał się tak wyrazić wobec Anglików:

„Niema sensu zabijać bogatego wujaszka, po którym ma się dziedziczyć, gdy się wie, że jest on ciężko chory i musi umrzeć śmiercią naturalną. Jugosławja jest dziś nieuleczalnie chora i bliska śmierci. Jej śmierć będzie wybawieniem dla Chorwatów”.

Trumbicz miał oświadczyć:

„Idealnem rozwiązaniem kwestji byłoby wyzwolenie się Chorwatów z unji jugosłowiańskiej i połączenie się z Austrjakami”. **Gdy dziennikarz angielski zapytał, czy Chorwaci nie obawiają się Włoch lub Węgier, Trumbicz odrzekł:**

„Nie, gdyż mocarstwa nie dopuściłyby do tego, by Włochy i Węgry wmieszały się. Doszliśmy do tego, że dziś Chorwaci uważają Serbów za największych swych wrogów. Część Jugosławji na zachód od Driny (dawna granica Austrji) należy do Europy, reszta, wschodnia — do Bałkanu. Te dwie części nigdy nie mogą być złączone“.

Bardzo być może, że tego wszystkiego Maczek i Trumbicz nie powiedzieli, ale w każdym razie ich poglądy niewiele odbiegają od tego, co „Manchester Guardian” włożył w ich usta. Taki to jest tragiczny bilans dyktatury. Nawet najwybitniejsi i najlepsi patrjoci tracą nadzieję, by w sposób legalny i w ramach obecnego ustroju można było zło usunąć. Cóż dziwnego, że goretsi Chorwaci wstępują już do oddziałków partyzanckich i tworzą ruch rewolucyjny?

———o———

DZIENNIKARZE POLSCY W BUŁGARJI.

Warszawa, 20. 10. (Telef. wł.) Dziś o godz. 3 po południu wyjechali do Bułgarji członkowie komitetu polsko-bułgarskiego porozumienia prasowego, a mianowicie pp. **Stefan Grostern, Besterman, Filochowski, Librach, delegat wydziału pras. Min. Spr. Zagr. p. d'Enisau** i wiceprezes porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego p. **Wierzyński.** Komitet wyjechał na sesję porozumienia prasowego polsko-bułgarskiego. Jest to pierwsze posiedzenie po sesji organizacyjnej, która odbyła się we wrześniu b. r. w Warszawie z okazji pobytu w stolicy dziennikarzy bułgarskich. Dziennikarze polscy zabawią w Bułgarji 4 dni.

Co zrobiłaby Francja gdyby...?

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

Paryż, 20 października. Wczoraj na posiedzeniu komisji zagranicznej Izby udzielił premjer **Herriot** obszernych wyjaśnień na poszczególne interpelacje członków komisji. Mimo, iż posiedzenie komisji miało charakter ściśle poufny i członków komisji obowiązywała dyskrecja, w niektórych dziennikach porannych pojawiły się **krótkie streszczenia poszczególnych wyjaśnień premjera.**

Wedle **„Populaire“** na zapytanie pewnego posła radykalnego, co uczyniłaby Francja, gdyby wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego Niemcy poczęły się dozbrajać, **Herriot oświadczył, że przedłożyłby tę sprawę Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości.** Zapytany zkolei co uczyniłby, gdyby Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości nie przyznał Francji słuszności, Herriot miał odpowiedzieć:

Istnieją dwie możliwości rozwiązania kwestji: siła zbrojna lub środki prawne. Nie muszę jednak dodawać — mówił Herriot — **że obecny rząd francuski nie posługiwałby się nigdy innemi, jak prawniczemi środkami.**

Na zapytanie innego posła radykalnego, czy utworzenie w Niemczech kuratorjum dla szkolenia sprawności fizycznej młodzieży nie jest sprzeczne z postanowieniem art. 177 Traktatu Wersalskiego, Herriot zaprzeczył, dodał jednak, że **sprawę tę poruszy na konferencji międzynarodowej.**

Wedle **„Echo de Paris“** zapytany, czy wobec zaprzestania przez Niemcy płacenia reparacyj także Francja odmówi spłaty swych długów Ameryce, Herriot oświadczył:

Nie, Francja nie zastosuje tej metody wobec swych sprzymierzeńców wojennych. Francuski dług handlowy zostanie spłacony do ostatniego centa. Płatna w dniu 16 grudnia br. rata w wysokości 1.6 miljarda franków zostanie w całej pełni zapłacona. Co się tyczy długów politycznych, to po wyborach prezydenta będziemy usiłowali uzyskać **anulowanie lub przynajmniej ich zmniejszenie.**

Francja obniża płace urzędnicze.

Paryż, 20 października. Na wczorajszej Radzie ministrów uchwalono przedłożyć parlamentowi projekt budżetu państwowego na rok przyszły wraz **z projektem obniżenia płac urzędniczych od 2 do 10 procent, w zależności od wysokości uposażenia. Gaże poniżej 10 tysięcy franków rocznie nie będą podlegać redukcji.**

———o———

Komuniści organizowali rozruchy w Anglji.

REWELACJE ANGIELSKIEGO MINISTRA W IZBIE GMIN.

Londyn, (PAT.) Wczoraj odbyła się w Izbie Gmin dyskusja na temat zajść, których widownią było ostatnio kilka miast Anglji. Przedstawiciel Partji pracy **Lansbury** żądał, aby bezrobotnym pozostawiono zupełną swobodę pokojowego manifestowania, poczem minister spraw wewnętrznych **Gilmour** wystąpił **z ciekawemi rewelacjami w sprawie niedawnych rozruchów.**

Rozruchy te — oświadczył minister — **a w szczególności wczorajsza manifestacja w Londynie, nie były samorzutne, lecz przygotowane zgóry przez partję komunistyczną, liczącą 300 oddziałów w całym kraju.** Minister podkreślił, że **w czasie rozruchów w Liverpoolu i Berkenhead bezrobotni zastosowali metody walki ulicznej, doradzane przez międzynarodówki komunistyczne. W czasie zajść w Londynie tłum uzbrojony był w kamienie i odłamki żelaza, mające nieraz 4 kilogramy. Policjantów zranionych zostało 37, a tylko 13 osób z tłumu.**

W zakończeniu przemówienia minister podkreślił konieczność utrzymania porządku i bezwzględnego tępienia nieodpowiedzialnych wystąpień.

P. Olpiński broni się przed oskarżeniami sanacyjnemi.

Warszawa 20. 10. (Telef. wł.). P. **Olpiński** oskarżony przed sądem grodzkim przez wiceministra skarbu p. Starzyńskiego o zniesławienie, wystosował pod adresem ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego „list otwarty“ w związku z kampanją prasową pism sanacyjnych, jaka poprzedziła proces, oraz w związku z samym przebiegiem pierwszej rozprawy, która odbyła się w poniedziałek tego tygodnia. P. Olpiński prosi, by minister sprawiedliwości wydał urzędowy komunikat, czy rzeczywiście odpowiadał przed sądami karnemi za szpiegostwo, fałszerstwo, czy afery filmowe, co mu zarzucała prasa sanacyjna. Następnie powtarza wszystkie swoje zarzuty i wyraża zdziwienie, że sąd odrzucił wniosek jego obrońcy o wezwanie dodatkowych świadków, którzy mieli potwierdzić słuszność stawianych przez niego zarzutów.

List swój p. Olpiński kończy w sposób następujący:

„To też w imię najszczytniejszych haseł demokracji, w imię ideologji szerzonej i propagowanej przez obecną większość parlamentarną, której Pan Minister jest tak znakomitym przedstawicielem i orędownikiem, proszę Pana Ministra jako Generalnego Prokuratora Rzeczypospolitej o skrócenie tej orgji prasy ulicznej, a mianowicie przez wydanie odpowiedniego urzędowego komunikatu o mej karalności, oraz o głębsze wejrzenie i zainteresowanie się treścią moich zarzutów.

Pozwoli Pan Minister, że list niniejszy zakończę zdaniem Gustawa Daniłowskiego: „niepodobna, by w Polsce pleniło się nadal tyle nieprawości, by walka z niemi była z góry skazaną na przegraną, by prawda miała być zawsze zgwałconą przez fałsz i intrygę, by człowiek szlachetny i miłujący Ojczyznę musiał zawsze ginąć opłątany matactwami solidarnej kliki“.

———:o:———

Kara śmierci za zabicie żony.

Warszawa, 20. 10 (Telef. wł.) Dziś w Sądzie Okr. odbył się w trybie doraźnym proces przeciwko **Walentemu Milewskiemu,** zabójcy Franciszki Podleśnej, której zwłoki znaleziono w dniu 28 września w stanie rozkładu w pobliżu stacji kolejowej w **Ząbkach.** Milewski był skazany w 1926 r. na 4 lata więzienia za zabójstwo żony. Milewski przyznał się do winy i oświadczył, że w czasie kłótni z Podleśną uderzył ją kłódką w głowę. Podleśna od uderzenia miała ponieść śmierć. Obrońcy wnieśli o zbadanie oskarżonego przez psychjatrów, sąd jednak odmówił uwzględnienia tego wniosku. Milewskiego skazano na karę śmierci.

POŻAR W FABRYCE WARSZAWSKIEJ.

Warszawa 20. 10. (Telef. wł.). O godz. 6-tej rano wybuchł pożar w fabryce **„Izolator“.** Ogień, podsycany wielką ilością nagromadzonej w fabryce smoły i korka, rozszerzał się z ogromną szybkością. Ratunek utrudnił wiatr, wytwarzając bardzo groźną sytuację. Pożar zniszczył całkowicie gmach fabryki. Podczas akcji ratunkowej **spadł z dachu wraz z palącą się krokwią sierżant straży pożarnej Iskorski i wpadł do kadzi, wypełnionej masą korkową.** Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. W związku z licznemi zapytaniami o adres Ignacego Paderewskiego, oraz gen. Józefa Hallera, podajemy, że stałem miejscem pobytu Ign. Paderewskiego jest **Morges w Szwajcarji,** adres zaś gen. J. Hallera brzmi: **Gorzuchowo, poczta Sarnowo, Pomorze.**

———o———

Austrja oszczędza na oświacie.

Wiedeń, 20 października. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że mimo sprzeciwu ministra oświaty, budżet państwowy na rok 1933 przewiduje daleko idące oszczędności w dziedzinie oświatowej. W związku z redukcją budżetu ministerstwa oświaty ministerstwo skarbu projektuje zamknięcie w Austrji 150 szkół średnich i zredukowanie wszystkich zbędnych sił nauczycielskich. Pozatem mają być zniesione: **fakultet medyczny uniwersytetu w Innsbrucku, fakultet filologiczny z Grazu i fakultet teologji ewangelickiej w Wiedniu. Projekt ten spotyka się w prasie wiedeńskiej z ostrą krytyką.**

Parlament austrjacki obraduje.

Wiedeń 20. 10. (PAT). Dzisiaj po południu rozpoczęło się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie rady narodowej. **Rząd wniósł budżet za rok 1932.** Przy tej sposobności minister finansów Weidenhofer wygłosił 2-godzinne expose. Następnie zabrał głos poseł socjal-demokratyczny **Seitz,** który uzasadniał nagłe interpelacje socjal-demokratów w sprawie rozporządzeń doraźnych, w sprawie wypadków niedzielnych i w sprawie jednostronnych zakazów pochodów i manifestacyi.

ZNÓW SIĘ BIJĄ.

Wiedeń 20 października. **Po ponownem otwarciu uniwersytetu doszło dziś do nowych starć między narodowymi socjalistami a przeciwnikami politycznymi. Podczas bójki kilkunastu studentów odniosło lżejsze rany. Bibljoteka uniwersytecka został azamknięta.**

PRZESILENIE W BELGJI.

Bruksela 20 października. Dawny minister wojny de Broqueville otrzymał dziś od króla misję tworzenia nowego rządu belgijskiego.

W HISZPANJI ZANOSI SIĘ NA STRAJK GÓRNIKÓW.

Paryż, 20 października. **„Petit Parisien“** donosi z Madrytu, że w Austrji grozi wybuch strajku generalnego w tamtejszem zagłębiu węglowem. O ile między pracodawcami a górnikami nie dojdzie wcześniej do porozumienia, strajk wybuchnie w poniedziałek 24 bm. W kopalniach tamtejszego zagłębia zatrudnionych jest 35 tysięcy robotników.

KRADZIEŻ W MUZEUM.

Berlin, 20 paądziernika. Z muzeum miejskiego w Żytawie (Zittau) skradli nieznani sprawcy szereg cennych przedmiotów, a m. in. 6 zegarków kieszonkowych wykonanych ze złota i srebra, pochodzących z 16, 17 i 19 wieku, 2 monstrancje złote wysadzane brylantami, kielich i wiele innych złotych przedmiotów antycznych, przedstawiających bezcenną wartość muzealną.

SPORY W RZĄDZIE LITEWSKIM.

Ryga, (PAT.) Donoszą z Kowna, że łonie gabinetu litewskiego powstały poważne nieporozumienia. W najbliższym czasie ma ustąpić rzekomo **minister rolnictwa Aleksa pod naciskiem członków gabinetu i partji narodowców, którzy obawiają się zbyt wielkiej popularności wśród rolników.**

De Valera o zerwaniu rokowań z Anglją.

Londyn, 20 października. Premjer irlandzki de Valera wyjaśnił przed parlamentem irlandzkim w Dublinie przyczyny zerwania rokowań angielsko-irlandzkich w Londynie. Oświadczył on m. in., że rząd angielski jest obecnie do tego stopnia **wrogo nastrojony wobec Irlandji, że nie jest zdolny do objektywnego osądzenia konfliktu angielsko-irlandzkiego.** Irlandja natomiast nie może zrezygnować ze swych żądań i dlatego wojna celna musi być dalej prowadzona. Narazi to wprawdzie naród irlandzki na pewne trudności, ale **w przyszłości umożliwi mu uniezależnić się gospodarczo od Anglji.** De Valera zaprzeczył oświadczeniu ministra angielskiego Thomasa, jakoby podczas rokowań delegacja irlandzka domagała się utworzenia republiki irlandzkiej. Odłączenie Irlandji od Imperjum Brytyjskiego nastąpić może tylko wtedy, gdy po następnych wyborach większość narodu irlandzkiego wypowie się za tem.

Marynarze greccy pobili konsula.

Bruksela, 20 października. W konsulacie greckim w Antwerpji doszło wczoraj do krwawego zajścia. Do konsulatu przybyło około 20 marynarzy greckich z pewnemi żądaniami, których konsul nie mógł uwzględnić. Podnieceni odmową **marynarze rzucili się na konsula i urzędników i pobili ich do krwi, przyczem sam konsul odniósł poważne rany. Zawezwana policja zdołała 5 awanturników ująć, podczas gdy reszta zbiegła.**

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 139

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Rozeszli się na Tłomackiem, jak ludzie, którzy nic sobie więcej nie mają do powiedzenia. Lecz tylko jeden z nich ruszył z podniesioną głową, ledwo tłumiąc objawy dzikiej radości. Ręce zacierał, do tańca ruszyć gotów i sprośną piosenkę nucił z ochoty pod nosem...

— Zdobyłem go! — rzekł sobie głośno. — Niema przeszkód, by zdobyć i ją!

A drugi?... Przed drugim zamknął się świat.

Nie mógł zebrać myśli. Zbyt nagle to przyszło, zbyt niespodzianie. Pół godziny temu szedł jeszcze ku szczęściu, szedł do „swojej“ Danuśki. Pół godziny temu...

Był, jak ogłuszony eksplozją. Nie słyszał nic i nie widział. Zdawało mu się tylko, że poza własną śmierć wychylił głowę.

Ruina była pod nim i sam był ruiną. Lękał się, że jeśli krok gdziekolwiek uczyni, zwali się w przepaść bez dna. Grunt, na którym stał, wyrwano mu zdradziecko z pod nóg... Nie miał gdzie oprzeć stopy.

Coś się pod nim i w nim załamało. Nie wiedział jeszcze, nie mógł zdać sobie sprawy z tego, co się z nim stało... A jednak stało się coś naprawdę!

Ciemność była przed nim... Zakryła wszelką drogę.

Jedynym znakiem życia był w nim jęk i płacz całego jestestwa. Rozpacz, jak otwarta rana, z maską kamienną, milczącą.

Nie mógł stać w miejscu, bo się oglądali nań ludzie. Ruszył więc zwolna bezmyślnie, nie wiedząc gdzie i po co? Trącali go i popychali przechodnie, których nie umiał ominąć. Zwymyślał go jakiś krewki oficer za nieoddanie honorów. Którędy i jak długo snuł się po mieście, zostało poza jego świadomością.

W każdym razie było już dawno ciemno i zapalono latarnie, kiedy znużony męką duszy i wędrówką ciała, zaczął zbierać myśli.

Wówczas jakby naturalnym odruchem z pod pancerza rozpaczy wyłamał się protest.

— Nie, nie! to być nie może! — przecierał oczy, jakby wmawiał w siebie, że to straszne przeżycie było tylko sennem przywidzeniem. Głupi żart Kostka... Nabrać mnie chciał... Oczywiście!... Wszakże Danuśka, jak druga Aldona, tak bardzo... tak bezgranicznie... Nie mogła się zmienić tak rychło... To koleżeński żart... lub podstęp nędzny, jeśli on się zakochał naprawdę... I ja się mu dałem!... ja się dałem!...

W pierwszym odruchu dałby się publicznie wychłostać za słabość, jaką Trzaskowskiemu okazał. Wściekłość porwała go na siebie na swą głupią, łatwowierną naturę.

— Na Leszno! — pchnął go nagły, z protestu zrodzony imperatyw.

Lecz gdy znowu się znalazł na miejscu, przed dobrze znaną bramą, scena z przed kilku godzin stanęła przed nim, jak żywa.

Słowo honoru, że progu tego nigdy nie przestąpi! słowo honoru, d l a n i e j tylko dane!

Powracająca fala rozpaczy cisnęła go, jak zmięty łach, we framugę bramy, pod mur, czołem o zimny tynk. Oddany był na pastwę myśli, które go żarły, tem straszniejsze, że już całkiem przytomne.

Przypomniał sobie wszystkie słowa starszego kolegi (dźwięczały mu w uszach bez przerwy) i musiał przyznać, że była w nich prawda. Wszak uciekł z domu tego potajemnie i dotąd nie dał znaku swego życia. Po wszystkiem, co dlań zrobiła w noc insurekcji ta dzielna dziewczyna, mogło to wyglądać na wzgardę... A wreszcie sam sobie przedtem już mówił, że nie był dla niej ramieniem, podporą, jaką dać jej winien mężczyzna. Straszliwą rację miał Kostek, że pozamieniali swe role. I tamten da jej to wszystko, czego on, „mazgaj“, dać nie mógł!

Przegrał Danuśkę! Sam winien, że ją utracił! Tylko sam!

Usunąć się musi na zawsze i taki parol dał!

— O, Jezu! Jezu! — szloch głęboki wstrząsnął jego ciałem.

Nie zdawał sobie sprawy, że jest w miejscu publicznem i że widok łkającego żołnierza gromadzi ulicznych gapiów. Dopiero, gdy jakaś ciężka ręka szarpnęła go za łokieć, poznał przed sobą rubaszną twarz starego stróża Marcina.

— Cóż to jegomość wyrabia? — zagderał. — Ludziskom, jucha, ślepia na wirch wyłażom, kiej takie dziwowisko ujrzeli.

Dziwowisko? Nie! tego jeszcze Dawidowski domowi Kayzerów nie zrobi. Potrafi stąd odejść z godnością. Wyprostował się i dumnem spojrzeniem odepchnął zgraję ciekawskich. W jednej chwili zniknęły ślady łez. Oczy miał suche. Widok starego sługi nowym go natchnął pomysłem.

— Marcinie! — wciągnął go w sień! — Wstąpię do was na chwilę. Postarajcie się o papier i jakie gęsie pióro. Muszę coś u was napisać.

Stary zrazu osłupiał, potem rozłożył ręce:

— Nijakiego papiera u mnie nimo, inkaustu też, ani pióra. Ja niepiśmienny. Niechże jegomość do panienki...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hołoksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.